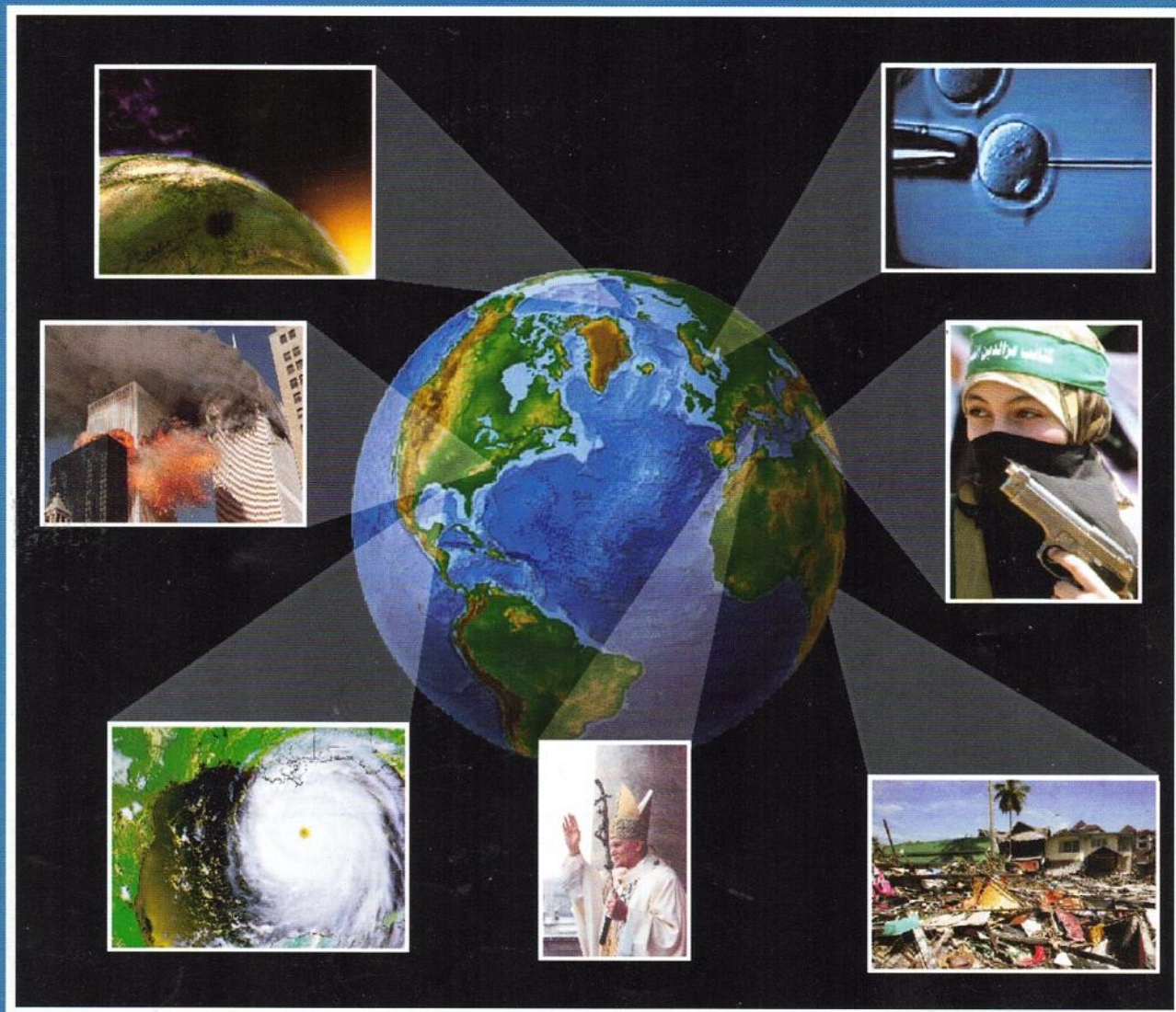


6/2006 Listopad/Grudzień

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Wielkie wydarzenia XXI wieku

Klimat • Klonowanie • Podziały polityczne
Rzymski Katolicyzm • Terroryzm
Katastrofy naturalne • Zmiany ekonomiczne

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
1425 Lachman Lane
Pacific Palisades CA 90272
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@aol.com
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięciosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Michael Brann, Carl Hagensick, Homer Montague, Michael Nekora, David Rice.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy Chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The*

Herald – *Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei Chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogiocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5–6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11–15; 2 Piotr 1:5–11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziejskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4–11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkich miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy–prenumerata w roku 2007

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2007 wynosił: 36 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6 zł.

Opłaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) do końca stycznia 2007 z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nowosądecka 74, 30–683 Kraków, tel./fax: 0 12 265 00 95,

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 500 egzemplarzy



Na początku

Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszają się
— Łuk. 21:26.

Niedawno co świat wszedł w XXI wiek, a już doświadczyliśmy wielu ważnych wydarzeń. Miały one miejsce na polu życia politycznego, społecznego i naukowego. Wybór ośmiu przykładów z ich licznego grona siłą rzeczy musi być subiektywny. Mamy jednak nadzieję, że będą one interesujące również dla naszych Czytelników.

Pogoda jest problemem dotyczącym każdego z nas, zaś „Wielka debata klimatologiczna” porusza ten temat z punktu widzenia Chrześcijanina.

Kolejny niezwykle kontrowersyjny przedmiot, „Klonowanie”, jest omówiony w następnym artykule.

Gorące wybory w Stanach Zjednoczonych i walka pomiędzy Republikanami i Demokratami tylko powiększyły przepaść między rywalami. Ten trend opisany został w rozważaniach „Świat podzielony”.

Kolejny artykuł spogląda na wydarzenia związane z człowiekiem, którego życie wpłynęło na istnienie tysięcy innych ludzi, a którego osiągnięcia są bardziej uznawane w świecie politycznym, niż religijnym. Papież Jan Paweł II jest głównym tematem w artykule „Podzielony dom”.

Zamachy terrorystyczne na World Trade Center w Nowym Jorku i Pentagon w Waszyngtonie, otworzyły nową erę w światowym konflikcie. Była to przyczyna rozpoczęcia „wojny z terroryzmem” oraz jego głównym sponsorem, organizacją Al Quaeda. Ponożony koszt tej wojny, wyrażony w pieniądzu i krwi, jest tematem artykułu „Nowy światowy nieporządek”.

Ogromne siły natury są przedmiotem rozważań zatytułowanych „Biblijne trzęsienia ziemi: co oznaczają?” Naturalne katastrofy, takie jak cyklony, powodzie, obsunięcia się ziemi, trzęsienia ziemi oraz erupcje wulkaniczne zwielokrotniły swą częstotliwość, przynosząc śmierć tysiącom ludzi.

Ostatni artykuł, „Gniew pogan” opisuje wyłanianie się narodów oraz wpływ tego procesu na scenę polityczną świata. Szczególną uwagę zwraca autor na dwie gospodarki: Chin oraz Indii.

Nie jest naszym celem rozbudzanie trwogi wśród Czytelników, lecz optymistyczne spojrzenie

na te „znaki czasu” zaznaczające zbliżanie się Królestwa, o które tak gorąco się modlimy (Mat. 6: 10). Oby ta gorliwość pobudziła nas do wierności aż do śmierci.

Listopad/Grudzień 2006

Na początku...	3
Wielka debata: klimat	4
Dobrodziejstwa ery przemysłu idą w parze z problemami ekologicznymi.	
Klonowanie	7
Nauki medyczne a debata etyczna.	
Świat podzielony	11
Rosnący podział pomiędzy partiami politycznymi wywołuje rozczarowanie elektoratu.	
Dom podzielony	14
Śmierć papieża Jana Pawła II zaznacza nowy rozdział w historii Kościoła Rzymskiego.	
Nowy nieporządek na świecie ..	18
Al-Kaida oraz Osama bin Ladin to słowa kluczowe w „wojnie z terroryzmem”.	
Trzęsienia ziemi	22
Siły natury zabrały niepokojąco wiele istnień ludzkich w czasie ostatniej dekady.	
Gniew pogan	25
Światowe giganty Indii i Chiny zaznaczają swoją obecność wpływem na ekonomię.	
Żyd! Żyd! Żyd!	30
Perspektywa sprzed ponad 100 lat.	



Wielka debata: klimat

Aż będzie nylany na nas Duch z wysokości. Wtedy pustynia stanie się urodzajnym polem, a urodzajne pole będzie uważane za las — Izaj. 32:15.

W 1881 roku, małe miasteczko Allegheny w Pensylwanii, było miejscem energicznej działalności człowieka na polu duchowym i przemysłowym. Opublikowany w tym roku przez 29 letniego Ch. T. Russell'a „Pokarm dla myślących chrześcijan” stawił czoła powszechnemu dogmatowi o zinstytucjonalizowanym chrześcijaństwie. Pięć lat później, „Poranek Tysiąclecia” (wkrótce przemianowany na „Boski Plan Wieków”, żeby nie mylił się z wydaną wówczas powieścią pod tym samym tytułem) zwrócił uwagę Chrześcijan na całym świecie na prawdziwe obietnice Boże w przedmiocie błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi za pośrednictwem Chrystusa i Kościoła.

To zamożne miasteczko leży na północ od przemysłowego giganta jakim jest Pittsburgh, na drugim brzegu rzeki Allegheny. Z uwagi na bogate złoża naturalnego surowca, w całym rejonie dynamicznie rozwijał się przemysł metalurgiczny. Dwadzieścia dwa lata wcześniej, w innej miejscowości położonej o 120 km w górę rzeki, powstała pierwsza wieża wiertnicza, zagłębiając się na 18 m w roponośne podłoże i rozpoczynając wiek głodu paliwowego.

Architekci miejscy Allegheny zaplanowali cały system transportowy surowców i wyrobów gotowych, umieszczając go poniżej poziomu ulic. Zatrzaszczyli się o zapewnienie zorganizowanego systemu parkowania, atrakcyjnych bulwarów i centrum kulturalnego. Powstało również obserwatorium astronomiczne, połączone z miejscowym uniwersytetem. Szefem zespołu astronomów był niejaki Samuel Pierpont Langley, który zdobył światową sławę jako ekspert w dziedzinie plam słonecznych. Jego badania nad temperaturą Księżyca bardzo powiększyły naszą wiedzę o tym „mniejszym świetle, które rządzi nocą”. W tym samym 1881 roku, on i jego trzej koledzy wyruszyli z wyprawą do południowej Kalifornii, aby tam, korzystając z jej nieskazitelnej atmosfery, prowadzić obserwacje z góry Wilson. Obserwacje te nie miały jednak za przedmiot ciała niebieskie, lecz Ziemię. Miały one na celu sprawdzić teorię francuskiego matematyka i teoretyka, Joseph'a Fourier'a, który w roku 1827 napisał rozprawę dotyczącą „efektu cieplarnianego” zachodzącego w ziemskiej atmosferze. Osiągnięciem Langley'a było dokonanie pierwszych pomiarów tego

ocieplenia. „Efekt cieplarniany” jest wywołany przede wszystkim dzięki parze wodnej i dwutlenkowi węgla, które znajdują się w ziemskiej atmosferze, otulającej Ziemię i chroniącej ją przed przenikliwym zimnem przestrzeni kosmicznej, utrzymując temperaturę naszej planety na średnim poziomie 15 stopni Celsjusza. Dzięki temu, woda w postaci płynnej znajduje się niemal wszędzie na Ziemi, zaś temperatura jest o 40 stopni wyższa od tej, która byłaby bez tego efektu. Jednakże ta równowaga może zostać zachwiana.

Pod koniec dziewiętnastego wieku, szwedzki chemik Svante Arrhenius, korzystając z danych Langley'a, wykonał około trzydziestu tysięcy zaawansowanych obliczeń matematycznych w celu określenia wpływu zużycia przez człowieka paliw kopalnych na światową skalę. Okazało się, że w przypadku podwojenia ilości dwutlenku węgla w atmosferze Ziemia ociepli się o około 5 – 6 stopni Celsjusza; wynik ten nadal uważany jest za miarodajny. Błędem Arrhenius'a było natomiast założenie, że ludzkość będzie potrzebowała tysiąca lat, aby osiągnąć ten poziom emisji dwutlenku węgla. Stojąc u progu XXI wieku możemy zauważyć, że podwojenie to może się ziszczyć w ciągu kolejnych czterdziestu pięciu lat, o ile coś nie powstrzyma tego procesu. Zdając sobie sprawę z tego problemu, dr Botkin w badaniach prowadzonych na rzecz Narodowej Akademii Naukowej stwierdził, że „niezbędne jest nowe podejście do badań procesów zachodzących na Ziemi, gdzie Ziemia będzie traktowana jako zintegrowany, dynamiczny system, a nie zbiór niezależnych składników”. Z tezą tą zgadzamy się z całego serca.

Podnózek Boga

Lud Boży otrzymał wyjątkowy przywilej wglądu w dzieło królestwa. Zdajemy sobie sprawę, że fizyczna Ziemia trwa na wieki (Kazn. 1:4), a w swej przyszłej chwale będzie wspaniałym podnóżkiem Jehowy. Obietnica ta zawarta jest w słowach zapisanych przez proroka Izajasza: „Tak mówi Pan: Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich nóg: Jakież to dom chcecie mi zbudować i jakież to jest miejsce, gdzie mógłbym spocząć?” (Izaj. 66:1). „(...) abym miejsce nóg moich uwielbił” (Izaj. 60:13, BG).

Wyrażenie „abym miejsce nóg moich uwielbil” może mieć podwójne zastosowanie. Zapis Izaj. 60:13 odnosi się wyraźnie do miejsca świętego: do duchowej klasy świątynicy, do Kościoła. Gdy świątynia została zniszczona, Jeremiasz wołał: „Ach, jakże zachmurzył się Pan w swoim gniewie (...) i nie pamiętał w dniu swojego gniewu o podnóżku swoich stóp” (Tren. 2:1). Zapis Izaj. 33:9 jest metaforą, podobnie jak słowa Jeremiasza: „Ziemio, ziemio, ziemio, słuchaj słowa Pańskiego!” (Jer. 22:29). Obaj prorocy mówią tutaj o Izraelu, a nie o literalnej ziemi.

Prorok Ezechiel używa podobnej przenośni: „I mów do lasu w Negebie [z pewnością chodzi tu o ludzi, a nie o drzewa]: Słuchaj słowa Pana! Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja zapalę w tobie ogień i pożre w tobie wszystkie drzewa świeże i wszystkie drzewa suche; płomień gorejący nie zgaśnie, lecz będą nim przypalone wszystkie twarze od południa do północy. I ujrzy wszelkie ciało, że Ja, Pan, go wznieciłem; nie zgaśnie on” (Ezech. 21:3-4). Jest to proroctwo które mówi o klęsce, jaka spadnie na ludzi, a nie o pożarze lasu. Jednakże w pewnym sensie proroctwo to również może mieć zastosowanie do literalnej Ziemi. Na całym świecie obserwuje się rosnący szacunek dla i troskę o środowisko w kontekście tego co się dzieje z naszą planetą. Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że poprzez swe nierozsądne gospodarowanie „Żalobą okrywa się kraj i wędnie, Liban jest zawstydzony, usycha; Saron podobny jest do pustyni” (Izaj. 33:9).

Kto widział wielkie lasy północnej Kalifornii, ten może sobie wyobrazić dawną chwałę Libanu, który teraz pogrążony jest w smutny i opłakany stan. Ilość dowodów wskazujących na fakt, że działalność człowieka ma niszczycielski wpływ na środowisko, cały czas się powiększa. Mimo to, większa część społeczności chrześcijańskiej jak do tej pory pomija te wskazówki, choć zdarzają się szlachetne wyjątki które doradzają „mądre zarządzanie”. Jednakże w miarę upływu czasu, konsekwencje społeczne, polityczne i gospodarcze tego procesu staną się troską każdego światowego rządu.

Kłopoty narodów

Jeżeli najostrożniejsze kalkulacje dotyczące podniesienia się średniego poziomu oceanów na świecie o 0,91 m w tym stuleciu okażą się prawdziwe, wówczas Bangladesz, jedno z najbardziej zagrożonych państw świata, którego średnie przewyższenie nad poziom morza wynosi 1,52 m, stanie przed ogromnym problemem. Kraje trzeciego świata i rozwijające się, takie jak Chiny, które nie muszą stawiać czoła morzu tak jak Bangladesz, dostrzegają jednak problem związany z gwałtownymi zmianami

pogodowymi, które stanowią wyzwanie dla rolnictwa i blokują szybszy postęp ekonomiczny. Jest to kolejna dolegliwość jaką kraje te odczuwają ze strony państw wysoko rozwiniętych, co dodatkowo zwiększa polaryzację postaw, charakteryzującą nasze czasy. Wynika to stąd, że istnienie krajów uprzemysłowionych jest nierozłącznie związane z emisją dwutlenku węgla. Wszystko to nakłada się na liczne problemy jakim stawić muszą czoła państwa w „czasie ucisku” (Dan. 12:1).

Lud Boży może ze szczególnej perspektywy spoglądać na mądrość Bożą przejawiającą się w sprawach tego świata. Przez wiarę jest on policzony za tych, którzy byli opodal „morza szklatego zmieszanego z ogniem” (Obj. 15:2). Wbrew naturalnym prawom ustanowionym przez Stworzyciela, ich stopy wsparte są na wodach wzburzonego morza, jak niegdyś w przypadku naszego Mistrza (Jan. 6:19,20). Podobnie jak On, lud Boży przekazuje wieść do wszystkich, którzy są pokornego serca: „nie bójcie się”. Mimo iż w żaden sposób nie popieramy podejścia „jak gdyby nic się nie stało”, zwróćmy uwagę na okoliczność, że część istniejących lub mających wkrótce nadejść problemów będzie wynikiem odpowiedzi środowiska na nagromadzenie gazów cieplarnianych i zmianę klimatu. Będą one jednakże błogosławieństwem, z punktu widzenia kierowania królestwem.

Co to oznacza?

Jak wyglądałyby warunki na świecie, gdyby zmartwychwstanie miało rozpocząć się dziś popołudniu? Po pierwsze, z pewnością została by stworzona nieporównanie lepsza administracja. Można by się więc pokusić o stwierdzenie, że „rozwiązuje to problem milionów ludzi jacy zostaną przywróceny do życia”, i będzie to prawdą. Administracja ta będzie doskonała, najlepsza jaką Ziemia kiedykolwiek widziała. Być może, to właśnie jest jedną z przyczyn dlaczego tak długo trwa wybieranie i polerowanie przez Ojca „klejnotów” tutaj na Ziemi.

Lecz uczynimy teraz kolejny krok. Co by się stało, gdyby zmartwychwstanie rozpoczęło się właśnie teraz i do życia zaczęliby powracać ludzie posiadający jedynie te umiejętności, z jakimi poszli do grobu? Biorąc pod uwagę warunki, w jakich będą oni powracać do życia, to „gdy upada drzewo na południe, albo na północy, na któremkolwiek miejscu upadnie to drzewo, tam zostanie” (Kazn. 11:3, BG). Jakie umiejętności posiada większość ludzkości?

W przededniu rewolucji przemysłowej lat dwudziestych XIX wieku, w miarę jak stary porządek rzeczy chylił się ku upadkowi, rolnicze Chiny liczyły się za niemal jedną trzecią światowej produkcji (David Hale, „China takes off”, Foreign Affairs, Listopad 2003, Str. 37).

Historyk ekonomii Fernand Braudel opisał sposób, w jaki Anglia będąca przodowniczką rewolucji przemysłowej wyprzedziła produkcję rolniczą przed rokiem 1820. Wkrótce potem mieszkańcy miast liczebnością przewyższyli rolników. W przypadku Stanów Zjednoczonych i Niemiec, przewaga przemysłu kosztem rolnictwa zarysowała się w latach sześćdziesiątych XIX wieku, podczas gdy we Francji nastąpiła około 20 lat później, w latach osiemdziesiątych (F. Braudel, *Civilisation & Capitalism*, tom 3, Harper Rowe, 1984, Str. 306). W dniu dzisiejszym rolnictwem zajmuje się mniej niż 3 % populacji w krajach rozwiniętych, zapewniając wyżywienie pozostałej ludności swych krajów i przeznaczając 50% nadwyżkę produkcji na eksport (OECD, *The future of food*, Paris, 1998, Str. 3). W tysiącletnim okresie od Dawida do Chrystusa (Mat. 1:17,18) można z dobrym przybliżeniem mówić o trzech pokoleniach na jedno stulecie. Natomiast w przypadku Anglii wystarczyła przemiana pięciu pokoleń, aby umiejętności rolnicze przestały odgrywać dominującą rolę w społeczeństwie.

Umiejętności królestwa

W czasie zmartwychwstania, osoby posiadające umiejętności w zakresie rolnictwa będą stanowiły większość powracających z grobu. Gdybyś był jednym z tych zmartwychwstałych, wchodziłbyś do społeczeństwa, które nie miałoby szczególnej potrzeby na zagospodarowanie twych umiejętności. Jak byś się czuł w takich warunkach? Jako że byłbyś jeszcze w stanie dalekim od doskonałości, prawdopodobnie czułbyś się jak obywatel drugiej kategorii, którego umiejętności mają jedynie marginalne zastosowanie w dzisiejszym świecie wysoko rozwiniętej technologii.

Jakby jednak wyglądała sytuacja, gdyby osoba taka powróciła do życia dokładnie wtedy, gdy na umiejętności w zakresie rolnictwa byłoby wysokie zapotrzebowanie? Uproszczona reguła związku przyczynowo-skutkowego głosi, że „drastyczna zmiana klimatu prowadzi do osłabienia lasu, co z kolei stwarza korzystniejsze warunki na powstanie pożarów”. Teza ta pozwoliła uznać zmiany klimatyczne za źródło pożarów szalejących od Blue Mountains, Sydney, do San Diego, Kalifornia. Jeżeli dalej będziemy postępować tak, jak gdyby nigdy nic się nie stało, tym gorszych rzeczy możemy się spodziewać. Już teraz jest powszechnie wiadomym, że wysoki poziom dwutlenku węgla stymuluje rozwój i zwiększa grubość drzew, jednakże jako że przemiana innych ważnych składników odżywczych,

takich jak fosfor, azot i siarka, nie ulega zwiększeniu, to spowolnieniu ulega proces rozkładu, w związku z czym ryzyko pożaru ulega zwiększeniu. Na tej podstawie czołowi naukowcy wysunuli hipotezę, że ta nowa dynamika „może zmniejszyć odkładanie się węgla w perspektywie długofalowej”, co dodatkowo spotęguje problem (C. Korner, *Science*, 23 Maj 2003, Str. 1242). Czy Pan ostrzegął nas przed tym?

W symbolice biblijnej, „drzewa” niejednokrotnie przedstawiają uznanych światowych przywódców o wysokim standardzie etycznym. Nabuchodonozor był takim właśnie „drzewem” (Dan. 4:10). Być może wersety rozważane poprzednio mogą mieć zarówno symboliczne, jak i dosłowne zastosowanie. Być może, gdy mowa jest o „drzewach”, autor ma na myśli również i ... drzewa! „A pozostałych drzew lasu będzie tak niewiele, że chłopiec będzie mógł je spisać” (Izaj. 10:19).

Oczywiście Pismo Święte przekazuje jednocześnie obietnicę odnowienia: „Aż będzie wylany na nas Duch z wysokości. Wtedy pustynia stanie się urodzajnym polem, a urodzajne pole będzie uważane za las” (Izaj. 32:15). „Zaiste, już za małą chwilkę Liban przemieni się w urodzajne pole, a urodzajne pole będzie uważane za las” (Izaj. 29:17).

Bez wątpienia sprowadziliśmy sami na siebie ekologiczne kłopoty, które kulminują się pod koniec tego wieku. Pierwotnym zadaniem człowieka było „strzeżenie” rajskiego ogrodu (1 Moj. 2:15). Teraz wydaje się, że jego zadaniem będzie posprzątanie całego bałaganu, jaki uczynił. Gdy dzieci zabałaganą swój pokój, mądrzy rodzice nie sprzątają go za nie, gdy one są w szkole. Dobry rodzic nauczy swe dziecko troski o swój pokój.

Lud Boży zdaje sobie sprawę z biblijnych podstaw czasów restytucji i ekologii. Gdy nastanie czas zmartwychwstania, ludzie powracający do życia z grobu będą posiadali umiejętności zawodowe i doświadczenie życiowe, jakich wtedy właśnie Ziemia będzie potrzebowała.

Wydaje się, że będzie zupełnie wystarczająco wiele pracy do wykonania, aby zapewnić produktywnie zatrudnienie wszystkim, którzy będą podążać w górę gościńca świątobliwości (Izaj. 38:8 - 10). Będzie to z pewnością największy program edukacyjny i najpowszechniejszy plan robót publicznych, jakie kiedykolwiek miały miejsce na świecie! Gdy natomiast wszystko zostanie już pojednane w Chrystusie, wówczas podnózek Jehowy będzie równie chwalebny, co nadzwyczajnie piękny.

— Richard Doctor —



Klonowanie

Adam obcował z żoną swoją Ewą, a ta poczęła i urodziła Kaina. Wtedy rzekła: Wydałam na świat mężczyznę z pomocą Pana — 1 Moj. 4:1.

Wiosną 1997 roku cały świat obiegły wieści o sklonowaniu owcy, którą nazwano Owcą Dolly. Informacje te wzbudziły duże zainteresowanie zarówno tym konkretnym zwierzęciem, jak i samym klonowaniem. Terminu tego, do tej pory używali głównie naukowcy do określenia różnego rodzaju duplikowania materiału biologicznego. Obecnie natomiast został on spopularyzowany na skalę globalną przez prasę głównie do określenia bardziej fachowego określenia – klonowanie reprodukcyjne, oznaczające stworzenie dokładnej kopii genetycznej żyjącego organizmu. Wspomniane na wstępie wydarzenie stało się pretekstem do debaty na światową skalę nad etyką klonowania, w którą zaangażowały się różne formacje polityczne oraz równie mocno kościoły, w szczególności chrześcijańskie. Wynikiem jej jest wprowadzenie szeregu nowych ustaw w większości krajów rozwiniętych.

Jaki powinien być nasz stosunek do tych wydarzeń, nas – jako tych, którzy szukają dróg Pańskich i zgodnie z nimi pragną prowadzić swoje życie? Aby dokonać próby odpowiedzi na to pytanie należy najpierw zapoznać się z istotą procesu zwanego klonowaniem.

Nasze ciało składa się z miliardów wyspecjalizowanych komórek, centrum każdej z nich stanowi struktura zwana jądrem komórkowym. To ona zawiera informację genetyczną zakodowaną w kwasie DNA, który określa budowę i funkcjonowanie całego naszego organizmu. Choć w naszym ciele znajdują się komórki przeróżnych kształtów, wykonujące rozmaite zadania, wszystkie one posiadają tę samą informację genetyczną – ten sam DNA. Jedyne komórki, które posiadają inną ilość DNA to męskie i żeńskie komórki rozrodcze, które posiadają go o połowę mniej. Podczas zapłodnienia dochodzi do połączenia się męskiej i żeńskiej komórki rozrodczej, w wyniku czego powstaje zygota – pierwsza komórka nowego organizmu – posiadająca znowu „pełną” ilość DNA, przy czym połowa pochodzi od ojca, a druga połowa od matki. Ponieważ w procesie

tworzenia się komórek rozrodczych działają różne czynniki, które losowo „mieszają” materiał genetyczny, stąd każdy z nas ma unikalny, charakterystyczny wyłącznie dla niego DNA, co sprawia, że każdy z nas jest genetycznie odrębną jednostką. Wyjątkiem od tej zasady są bliźniaki jednojajowe, które posiadają 100% zgodne DNA. Przyczyną tego jest fakt, iż pochodzą one z jednej komórki – z jednej zygoty – która na początku swego istnienia podzieliła się na 2 części, z których każda dała początek nowej jednostce. Klonowanie to zjawisko podobne do tego, gdy powstają bliźniaki jednojajowe, stąd można mówić, iż w ich powstaniu doszło do „naturalnego sklonowania”.

Jak doszło do powstania naszej owieczki Dolly? Do jej sklonowania użyto techniki zwanej „przeniesienie jądra komórki somatycznej” (somatic cell nuclear transfer). A tak wyglądało to w praktyce: z owczej niezapłodnionej komórki jajowej usunięto jądro komórkowe, a w jego miejsce wszczepiono jądro z komórki dorosłej owcy – „matki” Dolly (choć w tym przypadku można by prędzej nazwać ją starszą siostrą bliźniaczką!). Tym sposobem ominięto moment zapłodnienia, taka komórka jajowa może zachowywać się jak zygota, która po umieszczeniu w odpowiednim środowisku, jakim jest jama macicy, dzieli się tworząc zarodek, który w sprzyjających warunkach wrośnie w macicę, rozwijając się z biegiem czasu w normalny płód. Tak też działo się ze wspomnianą Dolly, choć eksperyment ten nie był taki prosty do przeprowadzenia – aby powstała jeden klon, dokonano 266 nieudanych prób przeniesienia jąder komórkowych. Dolly nie była pierwszą sklonowaną owcą. Otóż już wcześniej klonowano owce, używając do tego jąder pochodzących z komórek zarodków. Natomiast pierwszymi klonowanymi zwierzętami były żaby, czego dokonywano już w latach 50-tych XX wieku. Ewenementem Dolly było to, iż do jej powstania użyto jądra komórkowego pochodzącego z komórki wymiona owcy, czyli wyspecjalizowanej komórki, która musiała się „odspecjalizować”, aby wykorzystać całość swej informacji genetycznej,

by móc na nowo utworzyć cały organizm. Od czasu powstania Dolly sklonowano już tą metodą przynajmniej 8 gatunków ssaków, choć z pewnością to właśnie Owca Dolly zdobyła największy rozgłos.

Klonowanie człowieka

Pytanie, które zadaje sobie obecnie wiele osób brzmi – Czy to samo można zrobić z człowiekiem? Odpowiedzią na dzień dzisiejszy mogłoby być stwierdzenie – Teoretycznie tak. Ale od teorii do praktyki często wiedzie długa droga. Po pierwsze – rozwój komórki jajowej z wstawionym jądrem, w wielokomórkowy organizm jest często chroniony licznymi, mało znanymi nauce mechanizmami. Dlatego próby klonowania wielu gatunków zwierząt kończą się fiaskiem. Wspomniane wyżej klonowane żaby kończą swój rozwój na stadium kijanki, a przyczyna dlaczego nie stają się dojrzałymi żabami pozostaje nieznana do dziś, pomimo wielu dekad badań. Kolejnym słabym punktem klonowania jest jego niska efektywność. W przypadku Dolly skuteczność wynosiła 1 na 267 prób, czyli poniżej 0.4%. Jak widzimy procedura ta wiąże się z dużym nakładem pracy badawczej i środków finansowych przy dość miernym efekcie jakim jest obecnie nie więcej niż 2 żyjące stworzenia przy 100 przeprowadzonych próbach. Jeśli przenieśliśmy to na grunt ludzki, każde narodziny klona wiązałyby się z nieprzeżyciem dziesiątek rozwijających się zarodków.

Ponadto około jedna trzecia sklonowanych zwierząt choruje na tzw. zespół „dużego potomka” („large offspring” syndrome), co oznacza, że część, a nawet całe ciało tego zwierzęcia jest nienaturalnie duże. Taki stan jest nie tylko zagrożeniem życia klonowanego organizmu, lecz również samicy, w której łonie się rozwija. Dodatkowo wśród klonowanych zwierząt zauważa się wyższy wskaźnik podatności na infekcje i nowotwory. To właśnie z powodu raka płuc i zaawansowanej choroby reumatycznej owca Dolly została poddana eutanazji w wieku niespełna 6 lat, co stanowi zaledwie połowę średniego przeżycia tej rasy owiec. Wielce prawdopodobnym jest fakt, że doszło w tym przypadku do przedwczesnego starzenia się organizmu, co mogło być spowodowane tym, iż DNA Dolly w momencie jej narodzenia miało „wiek” sześciu lat (tyle ile miał dawca materiału genetycznego). Problemy jakie napotyka się klonując zwierzęta najpewniej byłyby podobne w przypadku klonowania człowieka. Być może najważniejszy w tych rozważaniach jest fakt, iż nie znamy wpływu jaki może mieć klonowanie

na rozwój umysłowy, który może nie jest aż tak istotny w przypadku klonowania zwierząt, lecz z pewnością jest dla rozwoju zdrowych jednostek ludzkich. Chyba, że ludzkość chce płacić cenę, jaka związana byłaby z powstaniem w wyniku wykonywania klonowania wielu upośledzonych osobników. Wszystkie te niewiadome i zastrzeżenia sprawiają, iż żaden poważany naukowiec w obecnej chwili nie uważa, że jesteśmy gotowi podjąć próby klonowania człowieka. Nawet naukowcy z Instytutu Roślin w szkockim Edynburgu, którym udało się sklonować Dolly, przestrzegają przed takimi pomysłami. To dlatego wszystkie rozwinięte kraje Europy i USA wydały ustawy zakazujące klonowania ludzi, jak również zarodków ludzkich także w celach naukowo-medycznych (za wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Australii). Niemniej jednak pojawiły się doniesienia prasowe o udanych próbach klonowania człowieka. Co prawda nie są to wiarygodne informacje, lecz eksperci naukowci twierdzą, że przy obecnym tempie badań nad klonowanie człowieka i zapotrzebowaniu na nie wśród pewnych środowisk, nawet jeśli obecne doniesienia są jedynie mistyfikacją, mającą wzbudzać sensację, to śmiało w przeciągu ciągu najbliższych lat możemy spodziewać się przyjścia na świat pierwszych ludzkich klonów, niestety przy dużym fizycznym i psychicznym ryzyku dla tak powstałych dzieci.

Po co klonować człowieka?

Dlaczego ktokolwiek chciałby sklonować ludzkie istoty? Niektórzy widzą w klonowaniu możliwość pewnego rodzaju „przywrócenia” do życia osób, które opuściły ten świat. Czasami chodzi o rodziców zmarłych w podeszłym wieku, innym razem o dziecko, które przedwcześnie odeszło. Lecz czy ten zabieg rzeczywiście potrafi przywrócić do życia zmarłą osobę? Z pewnością nie, taką moc posiada jedynie nasz Ojciec Niebiański i jego Syn, którzy użyją jej we właściwym czasie doprowadzając do zmartwychwstania wszystkich ludzi. W tym przypadku możliwe byłoby stworzenie jedynie genetycznej repliki, którą porównać można by do bliźniaka oddalonego w momencie narodzin o dowolną ilość lat, przechodzącego odmienne doświadczenia życiowe kształtujące ludzką osobowość.

Kolejnym powodem dla niektórych osób jest chęć „powielenia” ludzi o szczególnych zdolnościach, czy to geniuszy o nieprzeciętnie błyskotliwym umyśle lub osoby posiadających niebywałe umiejętności fizyczne, osiągające niesamowite rezultaty

w dyscyplinach sportowych. Powody te przyprawiają o przerażenie, ograbiając naturalny rozwój dziecka – pełen niespodzianek co do jego przyszłego charakteru, usposobienia i wybranej przez niego przyszłości, zastępując go czymś na kształt hodowli, w której wyjątkowo okazałe osobniki reprodukuje się i przeznaczają do określonych celów.

Niektórzy widzą w klonowaniu technikę, która pomoże bezpłodnym parom. Bezpłodność potrafi być poważnym problemem wśród licznych małżeństw, ale z pewnością nie należy go rozwiązywać sposobami budzącymi poważne wątpliwości. Klonowanie mogłoby co najwyżej przysposobić „potomka” o identycznym podobieństwie genetycznym do jednego z rodziców, czyniąc z dziecka biologicznego bliźniaka. Wygląda to niemal na nieudolne wzorowanie się na znanym wersecie: „Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych” (Ps. 45: 17). Wygląda na to, że najlepszym rozwiązaniem dla małżeństw chrześcijan pozbawionych możliwości prokreacji pozostaje adopcja dziecka nieposiadającego opiekunów, choć z pewnością jest to droga pełna wyrzeczeń i trudności.

Powyższe powody pokazują, że to głównie egocentryczne myślenie napędza niektóre osoby do realizacji pomysłu klonowania człowieka.

Ignorowanie Bożego prawa

Problem pojawia się wtedy, gdy do osiągnięcia upatrzonego celu, łamane są prawa i zalecenia Boże, a chęć poznania świata i rządzących nim reguł przeradza się w pychę życia, która jest jednym z narzędzi Szatana do podporządkowania sobie ludzi (1 Jana 2:16,17). Tym sposobem zwiedziona została Ewa do skosztowania zakazanego owocu, gdy wąż powiedział jej część prawdy: „gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło” (1 Moj. 3:5). Dalej czytamy, że „kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce (...) godne pożądania dla zdobycia mądrości”.

Nasz Pan był kuszony przez przeciwnika na tym samym obszarze, jednak nie uległ pokusie. Pamiętamy gdy przeciwnik pragnął, by Jezus dokonał czegoś w zasadzie niewinnego tylko po to, by dowieść, że jest w stanie to uczynić, że posiada taką moc. Tą czynnością było rzucenie się z dachu świątyni. Szatan przytoczył nawet słowa psalmu, które miały na celu udowodnić, że czynność ta nie spowoduje żadnego uszczerbku na zdrowiu Syna Człowieczego. Jednak spełniając tę prośbę, Jezus dowiódłby, że ponad miarę wykorzystuje dane mu

przywileje, że jest po prostu pyszny. Chrystus nie uległ pokusie, jego odpowiedź była krótka, lecz pełna mocy: „Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego” (Łuk. 4:12).

Czy klonowanie ludzi łamie któreś z praw Bożych? Nie dziwimy się temu, iż w Biblii nie znajdziemy bezpośredniego wersetu zakazującego tego procederu. Jednak wydaje się, że klonowanie reprodukcyjne uderza w podstawową strukturę społeczeństwa jaką jest rodzina. Już na pierwszych stronach Pisma Świętego czytamy: „Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem” (1 Moj. 2: 24). Pan Bóg chce, aby właśnie w takim, świadomie zawartym związku na świat przychodziły i były wychowywane kolejne pokolenia ludzi. Natomiast klonowanie wyklucza męczyznę jako niezbędny element w poczęciu nowego życia, a rolę kobiety redukuje do swego rodzaju „inkubatora” dla rozwoju płodu i to niekoniecznie z nią spokrewnionego. Przy widocznym obecnie upadku instytucji małżeństwa, rosnącej liczbie rozbitych rodzin i widocznych negatywnych skutkach jakie te zjawiska za sobą niosą, w postaci coraz większej degradacji moralnej kolejnych pokoleń, aż strach pomyśleć jakie rezultaty dałaby możliwość „tworzenia” dzieci bez konieczności posiadania ani ojca, ani matki.

Klonowanie terapeutyczne

Pisząc o możliwościach klonowania należy wspomnieć o innym jego rodzaju, mianowicie o klonowaniu terapeutycznym. W procesie tym ludzkie DNA użyte jest do wytworzenia kлона rozwijającego się do stadium zarodka. Taki zarodek nie jest wszczepiany w kobiecą macicę, lecz jego komórki wykorzystuje się do hodowli komórek zarodkowych. Są to multipotencjalne komórki, które mają możliwość ukształtowania się we wszelkiego rodzaju tkanki i narządy naszego ciała. Podejrzewa się, że w pierwszej kolejności komórki zarodkowe można by wykorzystać w leczeniu choroby Parkinsona i Alzheimerera.

Problemem natury etycznej jest jak należy traktować komórki zarodkowe powstające w wyniku klonowania terapeutycznego. Nie mamy tu do czynienia de facto z zapłodnieniem, a w wyniku tego procesu nie dochodzi do urodzenia dziecka, całość zaś przebiega w warunkach laboratoryjnych. Jednak skutkiem tej techniki jest powstanie zarodka, który umieszczony w dogodnych dla niego warunkach – kobiecej macicy – ukształtowałby się w płód, a po odpowiednim czasie doszłoby do urodzenia

się dziecka. Choć nie dochodzi do literalnego zapłodnienia, jest ono zastąpione procesem przeniesienia jądra komórkowego do komórki jajowej. Jak wspomnieliśmy wcześniej, nawet w naturze nie każde życie rozpoczyna się osobnym zapłodnieniem – bliźniaki jednojajowe powstają w wyniku pojedynczego zapłodnienia.

Biblia wskazuje, że życie zaczyna się dużo wcześniej niż w chwili, kiedy naocznie widzimy nowonarodzone dziecko: „Pan powołał mnie od poczęcia, od łona matki nazwał mnie po imieniu” (Izaj. 49:1, zobacz również: Ps. 139:13-16; Jer. 1:5; Job 31:15; Gal.1:15). Świadczenia te nie pozwalają nam uznać żadnej techniki, która manipuluje życiem zarodków, za zgodną z wolą Bożą. Jest to największy argument przeciwko klonowaniu.

Dążenie do wynalezienia sposobu na wyleczenie ludzkości z wielu chorób, które pogrążają ją w cierpieniach jest z pewnością szczytnym działaniem. Droga do tego celu nie może jednak prowadzić przez cierpienia, a nawet śmierć innych jednostek, szczególnie tych, które nawet nie potrafią się bronić. Na szczęście pojawia się rozwiązanie mogące zastąpić korzyści wynikające z klonowania terapeutycznego, nie wzbudzając etycznych wątpliwości związanych z użyciem komórek zarodków. Wyjściem tym

mogą stać się komórki macierzyste. Naukowcy odkryli, że w ciele każdego z nas rozproszone są komórki mające podobne właściwości do komórek zarodka, czyli potrafiące wytworzyć dowolny narząd, które służą jako nasz osobisty „zestaw naprawczy”. Należy je tylko umieć „wyłowić” z organizmu i umiejętnie stymulować do różnicowania się pożądanym kierunkiem. To właśnie komórki macierzyste odpowiadają za skuteczność przeszczepów szpiku kostnego stosowanych w leczeniu białaczek. Obecnie eksperymentalnie stosowane są do wytwarzania zdrowych komórek mięśnia sercowego u osób z przewlekłą niewydolnością krążenia. Podobnym rozwiązaniem może być wykorzystanie komórek krwi pępowinowej.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że ludzkie wynalazki mogą przynieść człowiekowi tylko tymczasową ulgę. Jedyne trwałe rozwiązanie może być znalezione tylko we Wszechmogącym Panu Bogu i jego Królestwie. Z utęsknieniem czekamy na dzień, kiedy „i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych” (Rzym. 8:21).

— Korneliusz Fil —

Dzień dzisiejszy w prorocत्वach

Brat przeciwko bratu

I podjadzę Egipt przeciw Egiptowi, tak że walczyć będzie brat z bratem i bliźni z bliźnim, miasto z miastem, królestwo z królestwem — Izaj. 19:2.

Wojny nie są humanitarne, lecz wojny domowe są najbardziej niehumanitarne ze wszystkich. Wojny między państwami zwykle są motywowane względami ekonomicznymi, natomiast wojny domowe toczące się między różnymi stronnictwami w tym samym kraju, zaznaczone są często niespotykaną nienawiścią między przeciwnikami. Zasada ta była z pewnością prawdziwa w czasie Wojny Secesyjnej toczącej się między zwolennikami i przeciwnikami niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych, w czasie wojny między protestantami i katolikami w Irlandii Północnej a także między Szytami i Sunnitami w obecnym konflikcie w Iraku. Ta nienawiść niejednokrotnie owocuje ludobójstwem, gdy jedna strona próbuje zmieść z powierzchni ziemi drugą stronę, jak miało to miejsce w czasie konfliktu między Hutu a Tutsi w Ruandzie oraz podczas czystek etnicznych na terenie byłej Jugosławii. Uwaga dzisiejszego świata skupiona jest na sytuacji w Iraku, gdzie trwa eskalacja terroryzmu ze strony Al Kaidy i sił związanych z poprzednim reżimem, wywołując trójstronną walkę między najliczniejszą społecznością Szytów, Sunnitami obawiającymi się pozbawienia wpływów na los państwa, oraz Kurdami, którzy dążą do stworzenia etnicznej enklawy na północy kraju.

Wyścig zbrojeń

Łatwa dostępność broni przyczynia się tylko do zaognienia sytuacji. Zwiększa się obawa przed rozprzestrzenieniem się broni jądrowej i przed postępami w pracach nad bronią biologiczną i chemiczną. Nic dziwnego, że serca ludzi „omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszają się”

cd. str 17

Świat podzielony



Jeśliby królestwo samo w sobie było rozdwojone, to takie królestwo nie może się ostać — Mar. 3:24.

Którą z partii politycznych dominujących w Stanach Zjednoczonych powinien wspierać badacz Biblii? Demokratów, Republikanów czy może jeszcze jakąś partię? Pytanie to jest podobne do pytania, jakie można by zadać Apostołom: którą z grup polityczno – religijnych wspierają? Faryzeuszy, Saduceuszy czy może Herodian? Jako wierzący Chrześcijananie, nasze poparcie powinno być skupione na naszym Panu, który powrócił i Królestwie, jakie ustanawia, a nie na obecnych „niebiosach” czy „ziemi”, jakie zachowane są na zniszczenie (2 Piotra 3:7). Pismo Święte napomina Chrześcijan, aby w obecnym Wieku Ewangelii trzymali się z dala od ziemskich uwikłań:

„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie” (Filip. 3:20).

„Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy” (2 Kor. 5:20) [w wersji ang. mowa jest o „ambasadorach Chrystusa”, przyp. tłum.]

„Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby” (Jan. 18:36).

„Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawę doczesnego życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał” (2 Tym. 2:4).

W Nowym Testamencie nie znajdziemy żadnego przykładu Chrześcijanina, który wkraczałby na arenę polityczną. Obywatele niebiescy nie mogą wikłać się w politykę tego świata. Ziemski ambasador nie może ingerować w politykę kraju, który go gości. Nowe stworzenie jest przygotowywane dla przyszłego dzieła w roli królów i kapłanów (Obj. 20:6). Winni oni być cierpliwi, ulegli względem Bożego planu przeobrażenia świata, a nie wybiegać przed Pana na podobieństwo króla Saula, który sam złożył ofiarę Bogu, gdy nie mógł się doczekać nadejścia Samuela (1 Sam. 13). Saul drogo zapłacił za swe przestępstwo.

Wielu jest ludzi, którzy usilnie pracują starając się przeobrazić Amerykę w „Naród Chrześcijański”. Choć niekiedy możemy podziwiać ich dobre intencje, to jednak należy uznać, że wybiegają oni przed Boga, działając przeciwko jego planom zniszczenia obecnych niebios (ustrój religijny) i ziemi (władze cywilne) (por. Dan. 2:44).

Polaryzacja społeczeństwa amerykańskiego

Gdy terroryści uderzyli na Stany Zjednoczone w dniu 11.09.2001, Amerykanie połączyli się w bólu i zdecydowaniu, stając za prezydentem Bushem w niepowtarzalnym pokazie narodowej jedności. Gdy jednak w minionym roku uderzył huragan Katrina, stało się coś zupełnie przeciwnego: Amerykanie podzielili się ostro w swych stanowiskach, jeżeli chodzi o ocenę działań prezydenta i administracji federalnej.

W przemowie po wyborach w 2000 roku, Prezydent Bush powiedział: „Jestem optymistą co do możliwości zmiany tonu w Waszyngtonie. Wiem, że Ameryka chce pojednania i jedności. Musimy uchwycić ten moment i go urzeczywistnić”. Mimo to, w czasie prezydentury Busha ton Waszyngtonu jedynie się pogorszył i stał się bardziej stronnicy.

Na przestrzeni lat, kierownictwo partii Demokratycznej przesunęło ciężar swego zainteresowania na daleką lewicę, faworyzując różnorodne, bezładne, partykularne interesy, włączając w to działania liberalne, sprzyjające homoseksualizmowi, ruchowi feministycznemu, państwowej opiece zdrowotnej, większym podatkom i bardziej rozbudowanej administracji. Jako że tak skonstruowana platforma zniechęciłaby zbyt wielu wyborców, skupili się oni obecnie na atakowaniu prezydenta i partii Republikańskiej.

Prezydent stroni od jedności, preferując konfrontację nad pojednanie, faworyzując politykę powierzchownie wymierzoną w pogłębienie poparcia w swym konserwatywnym stronnictwie kosztem idei, które mogłyby zaowocować dwustronną zgodą i szerszym poparciem między ludźmi.

Partia Republikańska stara się przejąć centrum, utrzymując jednocześnie konserwatywne prawe skrzydło. Podejście to znamionuje polityka „dla każdego jakaś propozycja”, która przyniosła im wiele głosów, lecz na jak długo? Rośnie liczba niezadowolonych konserwatywnych wyborców, którzy tracą cierpliwość do prezydenta, a zwłaszcza Kongresu. Zdają sobie sprawę, że jedynie w słowach popierają oni konserwatywne zasady,

lecz nie wykazują twardego charakteru w spieraniu i promowaniu tych ideałów. Największymi, obustronnymi osiągnięciami Busha są z pewnością ustawy edukacyjne, polityka wydawania recept oraz wspieranie olbrzymiej pomocy federalnej dla ofiar huraganu Katrina. Wielu konserwatywnych Republikanów widzi w Bushu podatkowego Demokrate w odzieniu Republikanina. Zamiast kierować się dawną polityką epoki Reagana, polegającą na jednoczesnym zmniejszaniu podatków i obcinaniu wydatków, Bush delikatnie zmniejszył podatki podnosząc jednocześnie w radykalny sposób wydatki. W dniu dzisiejszym staje się jasne, że rosnące wydatki administracji federalnej pozostające poza wszelką kontrolą nie będą mogły być pokryte z zysków osiągniętych ze wzrostu gospodarczego wygenerowanego obniżką podatków. Polityka outsourcingu siły roboczej do innych krajów zwiększa przychody wielkich przedsiębiorstw, pozbawiając jednocześnie pracy Amerykanów.

Na przestrzeni minionych lat, jako że liberałowie nie byli w stanie przeforsować realizacji swych celów za pomocą ustawodawstwa, starali się je osiągnąć przez wyznaczanie odpowiednich sędziów, mających dbać o implementowanie zmian dzięki tworzeniu prawa zza stołu sędziowskiego.

W miarę postępu wojny z terroryzmem, wielu konserwatystów zaczyna wierzyć, że ostatnie działania prezydenta Busha w zakresie wzmocnienia południowej granicy z Meksykiem są raczej wynikiem nacisku na niego, niż rezultatem głębokiego przekonania. Konserwatyści obawiają się również, że nie powstrzyma to terrorystów od przekraczania granicy, a wprost przeciwnie, może doprowadzić do zwiększenia napływu pracowników – cudzoziemców, którzy będą starali się uzyskać obywatelstwo, aby móc później sprowadzić swe rodziny i żeby mogły one korzystać z opieki społecznej, systemu oświaty czy opieki zdrowotnej. Gdy tylko politycy skupili się na walce o władzę, interesy ludzi i narodu zostały odstawione na boczny tor. „Dom, rozdwojony sam w sobie, nie ostoi się” (Mat. 12:25). Wszystkie te elementy konfliktu rozgrywającego się na naszych oczach stanowią fragmenty powstającej wielkiej armii Pana, której utworzenie zaowocuje anarchią i rozkładem obecnych systemów.

Wzrost potęgi religijnej prawicy

Na przestrzeni minionych lat, tak zwana „religijna prawica” zyskiwała i traciła na popularności. Chrześcijańska Koalicja została utworzona

w roku 1989 przez telewizyjnego kaznodzieję Pat’a Robertson’a. W wywiadzie dla Denver Post w roku 1992, Pat Robertson powiedział: „Naszym celem jest zdobycie władzy nad społeczeństwem... [oraz] przejęcie kontroli od Partii Republikańskiej”. Chociaż Chrześcijańska Koalicja była niezwykle skuteczna w promowaniu swych kandydatów w wyborach, to jednak na chwilę obecną uważa się, że organizacja ta stopniowo się pogrąża. Jest ona również stopniowo zastępowana przez organizacje takie jak Skupienie na Rodzinie oraz Rada Rozwoju Rodziny.

Przed wyborami w roku 1994, Chrześcijańska Koalicja rozpowszechniła ponad 40 milionów egzemplarzy broszury „Wartości Rodzinne — Przewodnik dla Wyborców” w ponad 100.000 kościołów na terenie całego kraju. 1994 był rokiem, kiedy to Republikanie wygrali wybory do Kongresu po raz pierwszy od czterdziestu lat i zdobyli ogromną przewagę w stanowych organach ustawodawczych. W 2000 roku, w ramach kampanii wspierającej George’a Bush’a, rozesłano ponad 75 milionów egzemplarzy „Przewodnika”.

Do roku 1994 Demokraci zachowywali silną większość w obu Izbach i większości stanowych organów ustawodawczych. W roku 1992 Demokraci mieli przewagę w obu Izbach dwudziestu pięciu organów ustawodawczych, zaś Republikanie w ośmiu. W 1994 roku, Demokraci mieli większość w osiemnastu, a Republikanie w dziewiętnastu. Do 2003 roku, Demokraci mieli większość w szesnastu, zaś Republikanie w dwudziestu jeden.

Z czterdziestu pięciu nowych członków Izby Reprezentantów i dziewięciu członków Senatu w 1994 roku, około połowa była kandydatami Chrześcijańskiej Koalicji. W 2002 roku kandydaci wspierani przez „religijną prawicę” zdobyli osiemnaście nowych miejsc w Izbie i jedenaście w Senacie oraz w wyborach na Gubernatora. Większość z przywódców Kongresu o Republikańskim zapleczu konsekwentnie zdobywa 100% głosów ze strony Chrześcijańskiej Koalicji. Trzydziestu ośmiu na pięćdziesięciu dwóch Republikanów w Senacie otrzymało w 2003 roku 100% poparcie ze strony Rady Rozwoju Rodziny. W 2004 roku, czterdziestu jeden z pięćdziesięciu jeden senatorów otrzymało 100 % poparcie Chrześcijańskiej Koalicji.

Proroctwa

„I widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka; a są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata,

aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszchemogącego” (Obj. 16:13-14). W obliczu nadciągającej anarchii, trzy nieczyste duchy rechoczą w jednobrzmiącym nauczaniu bestii (Papiestwa), smoka (władzy cywilnej) i fałszywego proroka (Protestantyzm), której treścią jest, że władzę nad ludźmi mają łącznie kler i władza świecka. Broniąc się przed upadkiem, każdy z tych systemów będzie straszyl groźnymi skutkami, jakie przyniosą wszelkie oznaki nieposłuszeństwa względem niego. Najbardziej charakterystyczne cechy żaby to nadętość powietrzem wyższej wiedzy i mądrości oraz bezustanne rechotanie. Rozbrzmiewa ono zza mównic i z ambon, rozchodzi się przez religijną i świecką prasę.

Ostatecznie, narody zrzucą jarzmo kościoła i państwa, ponieważ zjednoczą się one przeciwko uznanym powszechnie prawom wolności i równości. Wielka armia Pana przyniesie zniszczenie obecnemu porządkowi społecznemu świata. Oto krótki fragment z pochodzącej z 1897 roku książki zatytułowanej „Walka Armagieddonu”: „Anarchiści, socjaliści i zawzięci radykałowie wszelkich kierunków, zgodnych i niezgodnych z rozsądkiem, staną w pierwszym szeregu owej bitwy”.

Jan Chrzciciel

W obrazie, Jan Chrzciciel wskazuje na prawdziwy Kościół, Herod uosabia władzę cywilną, zaś Herodiada przedstawia papiestwo. Jan napomina Heroda „Nie wolno ci mieć żony brata swego” (Mar. 6:18). Na wzór Jana Chrzciciela powinniśmy swym nauczaniem i przykładem głosić, że jakkolwiek unia pomiędzy państwem, a władzą cywilną jest bezprawna.

Za namową Herodiady (Papiestwa), Herod (władza cywilna) związał Jana (prawdziwy kościół) i osadził w więzieniu. Wskazuje to na nadchodzące ograniczenie wolności kościoła. Herod obiecał nagrodę sięgającą połowy jego królestwa dla Salome (córkę Herodiady), co ilustruje przyszłe zabiegi władzy cywilnej zmierzającej do zdobycia wsparcia i akceptacji kościołów protestanckich jako federacji. Kierując się nieograniczona ambicją, Herodiada zdała sobie sprawę, że jej pozycja jest zagrożona dopóki żyje Jan. Zjednoczony protestantyzm, połączony więzami przyjaźni i sympatii z Rzymskim Katolicyzmem, stanie się jego narzędziem w zniszczeniu najbardziej lojalnych sług Bożych.

Trzech hebrajczyków

W trzecim rozdziale prorocтва Daniela znajdujemy opis historii trzech hebrajskich młodzieńców

wrzuconych do pieca ognistego. Nabuchodonozor symbolizuje tutaj władzę cywilną, zaś wielki złoty posąg przedstawia przyszłą federację protestancką, współpracującą z Papiestwem. Wymiar tego posągu wynosił sześćdziesiąt na sześć łokci, co przypomina nam o liczbie bestii, wynoszącej 666 (Obj. 13:18).

Religijna jedność imperium babilońskiego miała być zademonstrowana w trakcie ceremonii powszechnego oddania hołdu złotemu posagowi. Oddanie tej czci symbolicznemu posagowi będzie wielką próbą i doświadczeniem dla prawdziwych Chrześcijan pod koniec tego wieku. Szybko zbliża się czas, gdy wolność religijna jaką się obecnie cieszymy zostanie znacznie ograniczona, a praca rozpowszechniania prawdy stłumiona przez połączoną moc władzy świeckiej i duchowieństwa.

W zapisie Dan. 3:8 trzech hebrajscy młodzieńcy (przedstawiający prawdziwy kościół) zostali oskarżeni przez Chaldejczyków, mistycznych doradców króla (Dan. 2:5,10) reprezentujących przywódców federacji protestanckiej. W wersecie 15 Król Nabuchodonozor daje młodzieńcom drugą szansę na przeżycie, pod warunkiem jednak, że oddadzą hołd złotemu posagowi. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku Jana Chrzciciela, sama władza świecka nie będzie skora do zniszczenia prawdziwego kościoła w ciele, jednakże inicjatywę w tym względzie wykazywać będą religijni przywódcy. Ognisty piec symbolizuje wielki i ostateczny czas ucisku. Żołnierze, którzy wrzucili trzech hebrajczyków do wnętrza pieca zostali sami strawieni przez płomień. Podobna symbolika ukazana jest w obrazie Daniela wrzuconego do lwiej jamy, gdzie ludzie którzy go bezpodstawnie oskarżyli zostali sami tam wrzuceni wraz ze swymi rodzinami. Okoliczność ta zdaje się wskazywać na ostateczne zniszczenie chrześcijaństwa: „I podniósł jeden potężny anioł kamień, duży jak kamień młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc: Tak jednym rzutem zostanie strącone wielkie miasto Babilon, i już go nie będzie” (Obj. 18:21).

W opisie dotyczącym doświadczeń trzech hebrajskich młodzieńców czytamy, że lud miał oddać cześć posagowi na dźwięk muzyki, co wskazuje na fałszywe posłannictwo o konieczności okazywania posłuszeństwa względem związku Państwa i Kościoła. Zwróćmy uwagę na zapis Księgi Objawienia dotyczący wyciszenia tego przesłania.

Tak jak król błogosławił Boga gdy zobaczył, że trzech młodzieńcy zostali wyratowani z pieca ognistego, tak królowie tego świata będą w ostatecznym rozrachunku błogosławić Boga i powitają wzbudzonego kościół oraz ustrój nowego królestwa.

— Peter Karavas —



Dom rozdwojony

A jeśli by dom sam w sobie był rozdwojony, to taki dom nie będzie mógł się ostać — Mar. 3:25.

Śmierć Jana Pawła II zakończyła jeden z bardziej dynamicznych okresów w historii Papieżstwa. Karol Wojtyła był pierwszym nie papieżem nie pochodzącym z Włoch od czasu holendersko – niemieckiego papieża Adriana VI (1522 – 1523). Jego prawie dwudziesto siedmio letnia kadencja była krótsza jedynie od trzydziesto jedno letniej kadencji Piusa IX (1846 – 1878).

Międzynarodowa służba

Żaden papież nie podróżował więcej niż Jan Paweł II, który ponad stu pielgrzymkami podczas których przemierzył 1 166 774,40 km, dotarł prawie w każdy zakątek ziemi. Tłumy przychodziły słuchać jego kazań, w tym 4,5 miliona wiernych w Manili, na Filipinach, 15 stycznia 1995. Częste podróże do rodzinnego kraju, Polski miały znaczący wpływ na przyspieszenie upadku komunizmu, w dużym stopniu dzięki jego wsparciu ruchu Solidarności. Michaił Gorbaczow twierdził, że upadek komunizmu w Rosji byłby bez udziału Jana Pawła II niemożliwy.

Krytycy przypuszczali, że spotkania papieża z takimi dyktatorami jak na przykład Augusto Pinochetem z Chile, czy kanonizacja Josemaria Escriva z konserwatywnej organizacji Opus Dei, wskazywały na to, że Jan Paweł II był politycznie zaangażowany w działalność antymarksistowskich ekstremistów. Podejrzenia te nabrały siły, kiedy papież zajął zdecydowane stanowisko przeciwko wojnie w Iraku w 2003 roku, co jasno potwierdzało jego pokojową postawę.

Jego doktryny

Jan Paweł II był znany ze swego oddania wobec Marii, odbywając pielgrzymki do miejsc jej poświęconych na Wyspach Dziewiczych, Knock w Irlandii, Fatima w Portugalii, Guadalupe w Meksyku oraz Lourdes we Francji. Jego wiara w tradycyjne doktryny została potwierdzona w Katechizmie Kościoła Katolickiego i Konstytucji Apostolskiej. Jego pierwsza encyklika była poświęcona doktrynie Trójcy Świętej. Tło jego nauk można odnaleźć w ośmiu książkach filozoficznych jego autorstwa, jak również dwóch sztukach teatralnych, później ekranizowanych. Dodatkowo, Jan

Paweł II opublikował dwa tomy swojej poezji. Jego pokojowa postawa wyrażona została w wierszu „Wytwórca Amunicji”, który kończy się następującymi słowami: Nie zabijam ludzi, wytwarzam tylko broń która ich zabija, lecz czy to wystarczy?

Ekumenizm

Mimo że Jan Paweł II był surowym tradycjonalistą dogmatu katolickiego, miał dużą styczeńność z innymi religiami, poszukując wspólnej płaszczyzny porozumienia. Uczestniczył w konferencjach z takimi przywódcami jak Dalai Lama, czy Królowa Elżbieta, będąca Głową Kościoła Anglikańskiego. Podczas podróży do Egiptu w 2000 roku, Jan Paweł II spotkał się z Papieżem Koptyjskim i Patriarchą Greckiego Kościoła Ortodoksyjnego w Aleksandrii. Modlił się zarówno w islamskim meczecie w Damaszku, jak i przy Ścianie Płaczu w Jeruzalem. Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który odwiedził obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, Instytut Yad Vashem i żydowską synagogę w Rzymie.

Być może największe wysiłki ekumeniczne skierowane były do wschodnich kościołów ortodoksyjnych. Pierwszy raz od czasu Wielkiej Schizmy w 1054 roku papież wybrał się do wschodniego kraju ortodoksyjnego; było to w 1999 roku, kiedy Jan Paweł II odwiedził Rumunię. Odwiedził również inne kraje wschodnie – Ukrainę, Chorwację oraz Bośnię i Hercegowinę.

Jego przeprosiny

Jednym z wielkich osiągnięć jego pontyfikatu było rozpoznanie i przeproszenie za ponad sto błędów, które popełnił Kościół Rzymsko – Katolicki. W tym:

1. Prześladowanie Galileusza (1992).
2. Zaangażowanie Kościoła w handel afrykańskimi niewolnikami (1993).
3. Przeszła dyskryminacja kobiet (1995).
4. Palenie na stosach, które nastąpiło po Reformacji Protestanckiej (1995).
5. Milczenie Kościoła podczas Holokaustu (1998).

6. Egzekucja Jana Husa w 1415 (1999).
7. Grzechy Katolików, wyrażone w pogwałceniu praw człowieka wobec grup etnicznych (2000).
8. Atak na Konstantynopol w 1294 (2001).
9. Nadużycia misyjne wobec rdzennych mieszkańców krajów Południowego Pacyfiku (2001).
10. Masakra dokonana przez Hiszpania Aztekach w imię Kościoła (2001).

Wielu Katolików, występujących indywidualnie oraz jako organizacje, wyrzekło się tych przepras. Biskup William Richardson z Seminarium Św. Tomasza z Akwinu napisał: „Gdzie byłby sam Jan Paweł II, gdyby katolicycy misjonarze nie pojechali niegdyś do pogańskiej Polski i nie obalili jej bałwochwalstwa” (List do Przyjaciół i Dobroczyńców).

Kościół rozdwojony

Zarówno Jan Paweł II, jak i jego następca, Benedykt XVI, zajęli silne stanowisko w kwestiach moralnych. Obaj zdecydowanie przemawiali przeciwko małżeństwu homoseksualnym, aborcji i eutanazji. Jan Paweł II był przeciwny działaniom wojennym oraz sankcjom gospodarczym. Postawa ta była ignorowana przez amerykańskich i europejskich świeckich, zyskała natomiast zwolenników wśród Katolików z Zachodnio – Południowej Azji i Południowej Ameryki.

Inną kwestią stwarzającą podziały to brak odpowiedniej reakcji na skandale o podłożu seksualnym, w tym pedofilię, co kosztuje Kościół niezliczone kwoty. Zawierana ugody oraz odszkodowania z tym związane, a także coraz mniejsza frekwencja wiernych, częściowo spowodowały obecną złą sytuację i konieczność zamknięcia setek kościołów i szkół.

Frekwencja wiernych w Europie dr stycznie spada i ledwo co utrzymuje się nawet w Stanach Zjednoczonych, natomiast stopniowo wzrasta w Afryce i Południowej Ameryce. Te malejące liczby zawierają w sobie również kandydatów na kapłanów i tym samym uczniów szkół teologicznych.

Patrząc w przeszłość

Jak widać po licznych przeprasach poprzedniego papieża Jana Pawła II, w papieżstwie jest wiele kwestii których należy żałować i w odniesieniu do których trzeba szukać przebaczenia. Inkwizycja, liczne skandale i niemoralność, ostry antysemityzm, wykorzystywanie świeckich rządów do niszczenia

swoich wrogów, Krucjaty, czy palenie na stosie, to tylko część z obszernej listy grzechów papieżstwa. Jak zostało napisane: „W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy zostali pomordowani na ziemi” (Obj. 18:24).

W Piśmie Świętym określenie „Babilon” jest często używane jako metafora. W czasach o których pisze Nowy Testament, Żydzi i Chrześcijanie jednakowo nazywali tak Rzym (por. „Wyrocznia Sybilli”, 5 143). Wydawało się to szczególnie właściwe w tamtych czasach, ze względu na obrazowe określenia wykorzystane do opisu miasta w którym znajdowała się siedziba potęgi Rzymu:

- Panował nad królami ziemi (Obj. 17:18).
- Był położony na siedmiu wzgórzach (Obj. 17:9).
- Był światowym centrum handlu (Obj. 18:3, 11-13).
- Korumpował i psuł narody (Obj. 17:2; 18:3; 19:2).
- Był prześladowcą świętych (Obj. 17:6).

Z czasem, szczególnie od czasów Reformacji, wielu uczonych ruchów protestanckich, odnosiło te słowa do Kościoła Katolickiego, mającego swoją siedzibę w Rzymie. Z pewnością, te określenia pasują również lub nawet lepiej do opisu papieżstwa.

Od czasów Konstantyna do Napoleona, Kościół Rzymsko-Katolicki jednoczył się z ziemskimi władcami. Twierdząc, że jest oblubienicą Chrystusa, jednocześnie łączył się z innymi. Pismo Święte nazywa to cudzołóstwem, rozpustą: „A drugi anioł szedł za nim i mówił: Upadł, upadł wielki Babilon, który napoił wszystkie narody winem szaleńczej rozpusty” (Obj. 14:8).

Dalej można przeczytać: „A na czole jej wypisane było imię o tajemniczym znaczeniu: Wielki Babilon, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi” (Obj. 17:5). Słowo „tajemniczym” w tym miejscu wskazuje na symboliczne i ukryte znaczenie, sugerujące przenośnię.

Obrzydliwości tego symbolicznego Babilonu były zaraźliwe dla wszystkich, którzy weszli z nim w kontakt. Tym narzędziem Pan posłużył się, żeby pokazać człowiekowi jego własne słabości. „Babilon jest złotym kubkiem w ręku Pana, upijającym całą ziemię. Z jego wina piły narody, dlatego też narody oszalały” (Jer. 51:7). Ten sam kubek opisany jest następnie w Obj. 17:4: „A kobieta była przyodziana w purpurę i w szkarłat, i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami

i perłami; a miała w ręce swej złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości jej nierządu.” Obraz ten oparty został na proroctwie dotyczącym literalnego Babilonu z czasów starotestamentalnych: „Tak bowiem rzekł do mnie Pan, Bóg Izraela: Weź z mojej ręki ten kielich wina gniewu i daj z niego pić wszystkim narodom, do których cię wysyłam, aby piły i zataczały się, i szalały przed mieczem, który między nie posyłam” (Jer. 25:15,16). Następnie, po wypisaniu około dwudziestu narodów, dodał: „I powiedz im: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Pijcie, upijcie się i wymiotujcie, i padnijcie, aby już nie powstać przed mieczem, który Ja między was posyłam! Lecz jeśli by nie chcieli wziąć z twojej ręki tego kielicha, aby pić, wtedy powiedz im: Tak mówi Pan Zastępów: Musicie pić!” (Jer. 25:27,28)

Patrząc na teraźniejszość

W przypowieści o pszenicy i kłakolu opisanej w Mat. 13:24-30, fałszywym Chrześcijanom (kłakol) pozwolono wzrastać przy prawdziwych Chrześcijanach (pszenica). Dopiero w czasie żniwa mieli oni zostać rozdzieleni. Jesteśmy właśnie w okresie żniwa, a oddzielanie trwa już ponad sto lat.

Tak jak literalny Babilon przetrzymywał Żydów w niewoli, tak symboliczny Babilon jest domem dla wielu Chrześcijan od ponad dwóch tysięcy lat. Jednak ten wielki system stał się również „siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego pactwa nieczystego i wstrętnego” (Obj. 18:2).

Tak jak Bóg odwołał naród wybrany z niewoli z powrotem do Jeruzalem, tak też nadejdzie czas, kiedy Bóg przywoła do domu swój lud duchowy. Teraz jest ten czas. Wołanie jest następujące: „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Obj. 18:4).

W innym miejscu, ten fałszywy system nazwany został „zbojem w Laodycei” (Obj. 3:14). Przez wieki, system ten służył jako rzecznik Boga na ziemi. Lecz teraz mówi: „A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypłuje cię z ust moich” (Obj. 3:16).

Jako karę za niewierność, Bóg, poprzez Objawiciela, wydał wyrok i ustanowił karę pod postacią siedmiu plag, które mają powalić ten wielki system. Plagi te opisane zostały w 16 rozdziale Objawienia. Większość Badaczy Pisma Świętego doszło do wniosku, że opisane plagi już się rozpoczęły, jakkolwiek istnieją różne opinie w kwestii konkretów. Wszyscy są jednak zgodni,

że wynikiem ma być ostateczne obalenie wielkiego systemu, który dominuje nad światem od ponad 2,000 lat i który został „(...) zważony na wadze i znaleziony lekkim” (Dan. 5:27). Aby przeczytać dwa spojrzenia na ten temat, należy sięgnąć do artykułów „Podstawy do Zrozumienia Proroctwa” oraz „Głowy i Rogi” z wydania Lipiec/Sierpień 2005. Oto trzecie spojrzenie:

Plaga	Znaczenie
1. Złośliwe i odrażające wrzody	Poróżnienie w Babilonie
2. Morze krwi	Polityczna i socjalna polaryzacja społeczeństwa
3. Rzeki i źródła przemienione w krew	Modernizm wkraczający do seminariów chrześcijańskich
4. Palenie ludzi żarem	Dochodzenia donoszące o odkrywaniu tajemnic
5. Ciemności	Zamieszanie, brak jasnego kierunku w Chrześcijaństwie
6. Wyschnięcie Eufratu	Brak wsparcia finansowego dla kościołów
7. Wielka burza i trzęsienie ziemi	Ostateczne zniszczenie duchowego Babilonu

Ostateczny upadek Babilonu przedstawiony jest dokładnie w Obj. 19, a w skróconej wersji w Obj. 18:21: „I podniósł jeden potężny anioł kamień, duży jak kamień młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc: Tak jednym rzutem zostanie strącone wielkie miasto Babilon, i już go nie będzie.” Wielu Badaczy Pisma Świętego widzi związek między faktem, że anioł „podniósł” kamień, zanim wrzucił go do morza, co jest interpretowane jako znak, że opisany w tym miejscu wielki system kościelny może przed ostatecznym zniszczeniem doświadczyć na krótką chwilę odrodzenia.

Patrząc w przyszłość

Co nastąpi potem? Mimo że zawsze ciężko jest prorokować przyszłość z dużą dozą dokładności, istnieje ciekawa koncepcja zawarta w ostatnich wersach Izaj. 23. W zapisie tym, te same systemy przedstawione są pod postacią miasta Tyru.

Prorok przewiduje, że organizacje te popadną w zaciemienie potęgi na okres siedemdziesięciu lat, żeby następnie powrócić do dawnej postaci i zwyczajów, określonych jako „nierząd”.

Potem następuje obrazowy opis zniszczenia: „Po upływie siedemdziesięciu lat nawiedzi Pan Tyr, a ten wróci znów do zarobku za swój nierząd i będzie uprawiał nierząd ze wszystkimi królestwami świata na powierzchni ziemi. Lecz jego zyski i jego zarobek za nierząd będą poświęcone Panu, nie będzie się go gromadziło ani chowało, lecz jego zysk przypadnie tym, którzy są w służbie Pana, aby się mogli najeść do syta i okazale się ubrać” (Izaj. 23:17,18).

Sugestia w powyżej przytoczonym fragmencie jest taka, że zgromadzone bogactwo duchowego Tyru nie zostanie zniszczone, ale przekształcone na rzecz powszechnego dobra: „Poruszę wszystkie narody tak, że napłyną kosztowności wszystkich narodów i napełnię ten

dom chwałą – mówi Pan Zastępów” (Agg. 2:7). Na tą samą koncepcję, jakkolwiek mniej dosłownie, wskazuje Zach. 14:14.

System religijny, który zapanuje po zniszczeniu obecnych instytucji, będzie prawdziwie teokratyczny. Nie będzie potrzeby powoływania papieża, ani biskupa jako jego głowy, nie będzie potrzeby wznoszenia okazałych kościelnych budowli, „albowiem Pan, Bóg, Wszechmogący jest jego świątynią, oraz Baranek” (Obj. 21:22).

Religia w tym czasie będzie prawdziwie „katolicka” (uniwersalna, powszechna), wszystkie narody i denominacje będą chciały połączyć się w jedno, bez względu na to, czy w przeszłości byli Katolikami, Protestantami, Żydami czy Muzułmanami, Buddytami, Hindusami, czy poganami. Będzie jeden kościół i wszyscy, którzy będą wówczas wierzyć, będą mogli czcić jedynego prawdziwego Boga na wieki.

— Carl Hagensick —

cd. ze str 10

(Łuk. 21:26). Prorok Joel przewidział postępujący wyciąg zbrojeń i jego wyniki, gdy pisał: „Obwołajcie to wśród narodów! Ogłóście świętą wojnę! Powołajcie pod broń bohaterów, niech przyjdą i wyruszą wszyscy wojownicy! Przekujcie swoje lemiesz na miecze, a swoje sierpy na oszczepy! Kto słaby, niech mówi: Jestem bohaterem!” (Joel. 3:14-15). Zagrożenie to było szczególnie widoczne w Iranie, gdzie możliwość rozwoju technologii produkcji wzbogacanego uranu wywołała światowe obawy, że kraj ten może dążyć do zbudowania arsenału nuklearnego. Obawa ta jest spotęgowana deklaracjami przywódców Iranu, którzy jasno ogłosili swe intencje zepchnięcia Izraela do morza.

Sytuacja izraelsko – palestyńska

Choć nie jest on określany jako wojna domowa, konflikt izraelsko – palestyński doskonale pasuje do tego opisu. Zwycięstwo Hamasu – partii dążącej do zniszczenia Izraela – w palestyńskich wyborach parlamentarnych, jedynie spotęgowało to napięcie.

Perspektywa Biblijna

W zacytowanym na wstępie fragmencie z Izaj. 19:2, wymienione są cztery rodzaje konfliktów:

1. tradycyjna wojna: „królestwo z królestwem”;
2. rewolucje: „miasto z miastem”, kiedy to następuje raczej atak na cywilnych mieszkańców niż na scentralizowany rząd;
3. wojna domowa: „walczyć będzie brat z bratem”, co opisuje walkę dwóch stronnictw w ramach tego samego kraju;
4. anarchia: „walczyć będzie bliźni z bliźnim”, co obrazuje rozpad społeczeństwa, gdy zatracony zostanie cały porządek i każdy zostaje pozostawiony samemu sobie.

Tym samym, Pismo Święte przewiduje powstanie wszystkich tych czterech rodzajów walki w „czasach ostatecznych”.

Wiatr, trzęsienie ziemi, ogień

Trzy z tych konfliktów zostały opisane za pomocą wysoce symbolicznego języka w historii proroka Eliasza: „Rzekł więc do niego: Wyjdź i stań na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, a wicher potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wicherze nie było Pana. A po wicherze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana. Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew” (1 Król. 19:11-12). Naszym zdaniem, w wydarzeniach tych góra przedstawia rządy tego świata, które smagane są wiatrami wojen, wstrząsane rewolucjami, zanim zostaną pochłonięte przez ogień anarchii.

cd. str 24



Nowy nieporządek na świecie

Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, to przebywa w cieniu Wszchemocnego — Ps. 91:1.

John W. Gardner kiedyś powiedział: „Historia nigdy nie sprawia wrażenia historii, kiedy się ją przeżywa. Zawsze wydaje się myląca, nieuporządkowana i niewygodna”.

Po zakończeniu się Zimnej Wojny, rozpadzie Związku Radzieckiego, upadku Muru Berlińskiego i większości rządów komunistycznych, dzisiejsze wiadomości krążą wokół wojen etnicznych, rosnącego w siłę Islamu oraz terroryzmu. Niespodziewany rozwój i wzrost Islamu oraz jego znaczenie, może być dla badacza Pisma Świętego zagadkowe. W planie biblijnego obrazu proroczego, mają miejsce ważne wydarzenia. Ale co to za obraz?

Podczas gdy istnieje wiele znaków „końca wieku” (Mat. 24:3), wiadomo, że: „nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni” (Mat. 24:21,22).

Przez wiele lat Amerykanie uznawali terroryzm za cudzy problem. Stany Zjednoczone były uwikłane w Zimną Wojnę oraz walkę z zagrożeniem wojną nuklearną. O palestyńskiej Intifadzie stało się głośno, z powodu powtarzających się ataków terrorystycznych w Izraelu. Mimo wielu prób zawarcia pokoju, przemoc nie ustała.

W latach siedemdziesiątych, terroryzm nie był tak powszechny jak dzisiaj. Podkładanie bomb, zabójstwa i porwania są współczesnymi narzędziami w rękach terrorystów. Dzisiaj, terroryści wykorzystują zarówno komputerowe, jak i biologiczne wirusy, podkładane są bomby chemiczne i radioaktywne. Nawet kobiety i obywatele krajów zachodnich zaangażowani są w działalność terrorystyczną.

Od czasu lat siedemdziesiątych, terroryści wysadzają rafinerie i porywają samoloty, w celu zwrócenia uwagi na ich sprawy. Czasami posuwają się dalej. W 1972 roku, Organizacja Wyzwolenia Palestyny porwała i zabiła kilku izraelskich sportowców podczas Olimpiady w Monachium. W 1979 roku ambasada amerykańska w Iranie

została zajęta i sześćdziesięciu trzech zakładników zostało zatrzymanych. W latach osiemdziesiątych terroryści kilkakrotnie atakowali ambasady amerykańskie, podkładając między innymi bomby w samochodach-pułapkach, w tym jedną w Bejrucie. W 1993 roku zdetonowano bombę w podziemnym parkingu pod World Trade Center. Dwa lata później nastąpił atak gazowy w metrze w Tokio. W 2000 roku, niszczyciel U.S.S. Cole prawie zatonął po ataku bombowym. Północna Korea i Iran są w posiadaniu lub trwają w pracach nad bronią nuklearną. Współcześnie piraci napadają na statki na otwartym morzu.

W przeciągu ostatnich dziesięciu lat, porwania dla okupu w na terenie krajów Południowej Ameryki, Europy, Azji, Afryki i Środkowego Wschodu stały się coraz częstsze, przeprowadzane są przez terrorystów w celu zbierania funduszy na działalność. Według CNN jest ich od ośmiu do dziesięciu tysięcy rocznie; Brytyjskie Centrum Polityki Zagranicznej ocenia, że tylko ta działalność przyniosła terrorystom 500 milionów dolarów. Wiele z grup terrorystycznych utrzymuje się również z handlu narkotykami, tzw. danin religijnych, darowizn, działalności fikcyjnych przedsiębiorstw, rodzinnych fortun, czy działalności kryminalnej.

Życie takie, jakim je znaliśmy zmieniło się 11-go września 2001 roku. W Stanach Zjednoczonych porwane samoloty pasażerskie spadły na World Trade Center w Nowym Jorku i Pentagon w Waszyngtonie. To nie wszystko. W miesiąc później, do biur w Nowym Jorku, Waszyngtonie i na Florydzie trafiły listy zawierające węglik. Od 1999 roku nasiliły się w Czeczenii rebelianckie ataki skierowane zarówno przeciwko pojedynczym osobom, jak i rządowi Rosyjskiemu. Napad na moskiewski teatr skończył się śmiercią wielu osób. Inne konflikty i wojny wzmagają się na całym świecie. W marcu 2004 roku terroryści podłożyli ładunki wybuchowe w Madrycie. W lipcu 2005 roku cztery bomby wybuchły w Londynie. W październiku 2005 roku kilka bomb, jedna po drugiej, wybuchło w Bagdadzie. W Jordanii podłożono bomby w trzech hotelach.

W listopadzie 2005 roku biedni Muzułmanie z niższych klas podłożyli ogień we Francji. Dalsze akty przemocy mają miejsce w Izraelu, mimo że miasta ze strefy Gazy i z Zachodniego Wybrzeża zostały odstąpione Palestynie. Nowy prezydent Iranu grozi, że zmiecie Izrael z powierzchni ziemi. Mimo niewielkiej nadziei na spokojne i stabilne rządy oraz społeczeństwo w krajach terrorystycznych, czy ludzie będą kiedyś żyć w świecie, w którym nie będzie terroryzmu? Wielu jest zaniepokojonych perspektywą przyszłości: „I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszają się” (Łuk. 21:25,26).

Terroryzm

Edward Gibbon powiedział: „Historia jest rzeczywiście czymś więcej niż zapisem przestępstw, szaleństw i nieszczęść ludzkości.” Według Federalnego Biura Dochodzeń Stanów Zjednoczonych, definicja terroryzmu jest następująca: „terroryzm to bezprawne użycie siły lub przemocy wobec ludzi lub własności w celu zastraszenia lub zmuszenia rządu, społeczeństwa lub jakiejś jego części, aby osiągnąć cele polityczne lub socjalne.”¹

Podczas „wojny” Ameryki z terroryzmem schwytano kilku przywódców terrorystycznych, jednak równocześnie działania skierowane przeciwko terroryzmowi były bodźcem do zjednoczenia sił i połączenia się dwóch największych organizacji terrorystycznych w potężny związek walczący pod chorągwią Islamu. Islam jest obecnie najszybciej rozwijającą się religią na świecie.

Islam

Islam został zapoczątkowany w 622 roku n.e. przez syna pewnego kupca, Mahometa. Dzisiaj, jedna z pięciu osób na świecie jest Muzułmaninem i tym samym wyznawcą nauk Mahometa. Większość Muzułmanów nie jest terrorystami. Wielu oddanych naśladowców Mahometa wierzy i naucza, że ich religia jest pokojowa; istnieje jednak również wielu, którzy uważają i nauczą inaczej. Ekstremiści wykorzystują terroryzm jako środek dotarcia do celu. Jednak co jest tym celem?

Podobnie jak w przypadku innych wyznań, w obrębie Islamu istnieją sekty i podziały. Wśród głównych grup: Szytów, Sunnitów i Sufi znajdują się zarówno wyznawcy umiarkowani, fundamentaliści jak i ekstremiści; wszyscy posiadają własne spojrzenia na nauki Koranu.

Szyici i Sunnici to najliczniejsze grupy. Sunnici wierzą, że ich Pismo jest ostatecznym autorytetem, podczas gdy Szyici zapatrzeni są w proroków i przywódców muzułmańskiego świata i wierzą w proroczą sukcesję.

Koran

Mimo że Koran uznaje Jezusa za jednego z największych proroków, to równocześnie zaprzecza jakoby był on Synem Bożym. Koran zaprzecza nawet jakoby Jezus w ogóle umarł. Od chwili, kiedy Koran został napisany, terrorystyczne akty okrucieństwa i przemocy bazujące na jego różnych interpretacjach ciągle zaskakują świat. Poniżej kilka fragmentów do rozważenia:

2:190-193 „Zwalczajcie w imię Boga tych, którzy was zwalczają (...). I uśmiercajcie ich gdziekolwiek ich schwytacie (...). I zwalczajcie ich do chwili kiedy nie będzie już zgiełku i ucisku oraz gdy zapanuje sprawiedliwość i wiara w Boga.”

2:216 „Walka jest wam nakazana i nie lubicie jej. Możliwe jest jednak, że nie lubicie tego, co dla was dobre, a kochacie to, co jest dla was niedobre. Bóg jednak wie, a wy nie.”

4:101 „Niewierzący są dla was wrogami.”

4:89 „Chcą być odrzucili wiarę tak jak oni i tym samym byli nim równi. Nie zawierajcie z nimi przyjaźni dopóki nie przyjdą do Boga. Jeżeli jednak odwrócą się, schwytajcie ich i zgładźcie gdziekolwiek ich znajdziecie.”

5:36 „Karą dla tych, którzy prowadzą wojnę przeciwko Bogu i jego apostołowi (...) jest egzekucja, ukrzyżowanie, obcięcie dłoni lub stóp z przeciwnych stron lub wygnanie. Oto ich hańba i ciężkie ukaranie na wieki.”

5:54 „Wy którzy wierzycie. Nie bierzcie sobie za przyjaciół i opiekunów Żydów i Chrześcijan. Są oni tylko dla siebie przyjaciółmi i opiekunami. A ten spośród was, który się do nich zwróci (po przyjaźni), należy do nich. Bóg nie kieruje niesprawiedliwymi.”

9:5 „Walczcie i wybijajcie pogan, gdziekolwiek ich znajdziecie, chwytajcie ich, otaczajcie, zwalczajcie przy użyciu każdego fortelu [wojennego].”

Psalm 83

„Mówią: Nuże, wytępmy ich, niech nie będą narodem, aby więcej nie wspomniano imienia Izraela!” (Ps. 84:5).

Zacytowane proroctwo nie wypełniło się jeszcze w pełni, ponieważ zanim Izrael przestanie być narodem, najpierw musi nim zostać. Stało się to 15-go maja 1948 roku, kiedy

Izrael ogłosił niepodległość, Azzam Pasha, Generalny Sekretarz Ligi Arabskiej, wypowiedział Izraelowi *jihad*: „Będzie to wojna, która przyniesie wyćpienie i wielką masakrę; wydarzenie równe Masakrze Mongolskiej, czy Krucjatom” (New York Times, 16 maja 1948).

W tym czasie, prezydent Egiptu, Gama Abdul Nasser oświadczył: „Nie wkroczymy do Palestyny po ziemi pokrytej piaskiem (...). Wkroczymy do Palestyny po ziemi nasiąkniętej krwią” (8 marca 1965).

Kilka miesięcy później, Nasser oznajmił, że jego zamierzeniem było „całkowite przywrócenie praw obywatelom Palestyny. Innymi słowy, mierzymy w zniszczenie Izraela. Natychmiastowym celem jest rozwój i udoskonalenie arabskich sił militarnych. Celem narodowym jest natomiast eliminacja Izraela.”

W tym samym czasie, prezydent Iraku, Badur Rahman Aref, przechwalał się: „Nasz cel jest jasny – zmieść Izrael z mapy świata.”

Wśród oznajmionych celów Organizacji Wyzwolenia Palestyny znajdują się między innymi:

1. „Eliminacja Syjonizmu w Palestynie” – artykuł 15.
2. „Podział Palestyny dokonany w roku 1947 oraz ustanowienie Izraela były całkowicie bezprawne” - artykuł 19.

Ponieważ podobne do opisanych w Psalmie 83-cim konflikty z niektórymi wymienionymi narodami miały już miejsce, patrzymy w przyszłość i zastanawiamy się nad możliwym dalszym wypełnieniem się proroctwa. Oto narody wymienione w Psalmie 83-cim wraz z ich współczesnymi nazwami:

Nr	Nazwa Biblijna	Naród współczesny
1	Edom	Południowa Jordania
2	Ismaelici	Beduini (...)
3	Moab	Środkowa Jordania
4	Hagarycy	Egipt (?); lub Hagryjczycy (1 Kron. 5:10, 19:22), Północno-wschodnia Jordania
5	Gebal	Środkowy Liban (Byblos, nowożytny Jubayl)
6	Ammon	Północna Jordania (stolica: Amman)
7	Amalek	Półwysep Synaj
8	Filistyni	Strefa Gazy
9	Tyr	Południowy Liban
10	Assur	Irak (Asyria znajdowała się w Północnym Iraku)

Zakończeniem Psalmu 83-ciego jest stwierdzenie wyrażone w wersecie 19-tym, jakoby spodziewanym skutkiem miało być to, że ludzie poznają, iż to Jehowa (a nie Allah) jest najwyższy nad całym światem.

Koniec?

Psalm 83-ci nie stanowi zakończenia. Koniec wojny opisany został w Księdze Ezechiela 38, gdzie czytamy, że wrogiem w czasie „ucisku Jakubowego” nie są narody arabskie, jak zostało napisane w Psalmie 83-cim, ale zupełnie inna grupa narodów. Podczas gdy większość narodów wymienionych w Księdze Ezechiela 38 nie jest arabskich, większość z nich to narody muzułmańskie. Oto narody wymienione w Księdze Ezechiela 38 wraz z ich współczesnymi nazwami:

Nr	Nazwa Biblijna	Naród współczesny
1	Gog/Magog	Rosja (w tym republiki muzułmańskie, np. Uzbekistan)
2	Mesech	Armenia
3	Tubal	Gruzja (Kartvelia = góry Tubal; stolica Tbilisi)
4	Paras	Iran
5	Etiopia (Kusz)	Etiopia lub Czarna Afryka
6	Libia (Put)	Północna Afryka (Libia, Tunezja, Algieria, Maroko)
7	Gomer	Północna Europa (Aszkenaz i Riphath) i Turcja

Natomiast narody bloku zachodniego z wersetu 13-go to:

8	Seba i Dedan	Arabia (1 Moj. 25:1-6; 10:7)
9	Tarszys i młode lwy	Zachodnia Europa i dawne kolonie (Ezech. 27:12)
	[w polskim przekładzie mowa jest o handlarzach – przyp. tłum]	

Przewidywanym skutkiem w Psalmie 83-cim jest, że narody poznają imię Pana. Podobne zakończenie przewidziane jest w Księdze Ezechiela 38: „Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy – mówi Wszechmocny Pan – tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu. Potem osadzę go przez zarazę i przelew krwi; spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są

z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę. I tak okażą moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan” (Ezech. 38:21-23).

„Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że wielu spośród ludu Pańskiego, którzy poznali Plan Boży ma skłonność do dyskredytowania jakichkolwiek interpretacji i zastosowania słowa proroczego do mahometańskiej potęgi. Jednak, jeżeli zagłębimy się w historię tego niegdyś potężnego imperium oraz jego religii i tego jaki miała wpływ na Chrześcijaństwo (zamroczenie światła Prawdy, itd.), nie możemy uniknąć przekonania że, podobnie jak system papieski, ma ona swoje miejsce w słowie proroczym.” – „Dawno obiecane zgromadzenie Izraela”, The Herald of Christ's Kingdom, Czerwiec 1922.

„A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze” (Łuk. 21:28).

Koniec terroryzmu

Ostatecznym zakończeniem będzie zniszczenie się Planu Bożego i wypełnienie się proroctwa. Terroryści odpowiedzą za swoje czyny.

„Skoro bowiem poganie, którzy nie mają zakonu, z natury czynią to, co zakon nakazuje, są sami dla siebie zakonem, chociaż zakonu nie mają. Dowodzą też oni, że treść zakonu jest zapisana w ich sercach; wszak świadczy o tym sumienie ich oraz myśli, które nawzajem się oskarżają lub też biorą w obronę. Będzie to w dniu, kiedy według ewangelii mojej Bóg sądzić będzie ukryte sprawy ludzkie przez Jezusa Chrystusa” (Rzym. 2:14-16).

„Lecz ten, który nie znał, choć popełnił coś karygodnego, odbierze niewiele razy. Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać” (Łuk. 12:48).

Poznają Pana Boga i zostaną sprawiedliwie osądzeni: „Lecz Pan trwa na wieki, ustawia na sąd tron swój. Sądzić będzie świat sprawiedliwie, bezstronnie osądzać ludy” (Ps. 9:7,8).

Jednak w Królestwie Bożym ludzie zamieszkujący ziemię, w tym obecni wyznawcy Mahometa, zaufają w Boże obietnice i oznajmiają: „Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z jego zbawienia!” (Izaj. 25:9) „(...) Bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9).

W owym dniu Pan stanie się znany wszystkim ludziom na ziemi. „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9). „(...) Po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (Jer. 31:33).

„Wtedy rozsądzać będzie liczne ludy i rozstrzygać sprawy wielu narodów. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej” (Mich. 4:3).

To jest odpowiedź Boga na terroryzm: „Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Baczcie na siebie, aby serca wasze nie były ociążałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył niby sidło; przyjdzie bowiem znienacka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym” (Łuk. 21:31-36).

— Jeff Mezera —

¹ Źródło: http://www.fbi.gov/publications/terror/terror2000_2001.htm



Trzęsienia ziemi w Biblii: co oznaczają?

I będą wielkie trzęsienia ziemi i miejscami zarazy, i głód, i straszne widoki, i znaki ogromne z nieba — Luk. 21:11.

W ostatnim czasie odnotowano wiele trzęsień ziemi w różnych częściach świata. Przed dniem 26.12.2004 niewiele wiedziało, czym jest tsunami. Obecnie, ten typ fali który wstrząsnął światem jest znany każdemu. Tsunami jest to japońskie słowo, pochodzące od dwóch rdzeni: tsu – oznacza zatokę, zaś nami – oznacza falę. Fala to może przybrać postać gwałtownych załamań wody o wysokości 30,5 m w pobliżu linii brzegowej, poruszających się z prędkością 33 km na godzinę, albo ledwie widocznej fali poruszającej się w głębinach morskich z prędkością ponad 998 km na godzinę (szybciej niż samolot pasażerski), wywołanej gwałtownym ruchem dna oceanicznego. Trzęsienia ziemi, obsunięcia się dna oceanicznego, erupcje wulkaniczne, uderzenia meteorytów, wszystko to może się przyczynić do ich powstania, w chwili gdy znaczne masy ziemi powodują przemieszczenie się warstwy wody.

O poranku dnia 21.12.2004, trzęsienie ziemi o sile 9 stopni dotknęło Indonezję w rejonie oddalonym o 249,45 km od prowincji Ache. Teren ten jest położony w obrębie „pasa ognia”, w którym ma miejsce 85% światowych wielkich trzęsień ziemi. Trzęsienie to miało miejsce zaledwie 32 km pod powierzchnią ziemi, w jego rezultacie deformacji uległo dno oceaniczne wywołując wielką falę tsunami. Pęknięcie miało 1 207 km długości, ciągnąc się od zachodniej Sumatry do Wysp Nicobar w Zatoce Bengalskiej. Przesunięcie nastąpiło na przestrzeni między 9, a 18 m. Samo trzęsienie ziemi trwało około 10 minut, co samo w sobie było dużym zaskoczeniem, ponieważ większość trzęsień ziemi trwa nie dłużej niż kilka sekund. Wygenerowana fala okazała się jedną z najbardziej zabójczych w nowożytnej historii. Telewizja pokazała żywe obrazy niosącej gruz wody, wdzierającej się w głąb lądu, zabierającej samochody, autobusy a nawet całe pociągi. Przewróciła ona w zatoce wielkie okręty, a niektóre z nich zostały uniesione i rzucone na wiele kilometrów w głąb lądu.

Trzęsienie to spowodowało pochylenie się naszej planety o 2,5 cm względem swej osi oraz skróciło dzień o trzy milionowe części sekundy. Jego siła była porównywalna z wybuchem 23000 bomb atomowych, jaka spadła na Hiroszimę, która to wielkość została ustalona

w oparciu o obliczenie ciśnienia koniecznego do przemieszczenia miliardów ton wody. Niektóre z niewielkich wysepek na południowy zachód od Sumatry zostały przesunięte o 20 m. Północny cypel Sumatry przesunął się o 36 m w kierunku południowo zachodnim. Samo trzęsienie miało również ogromny wpływ na ukształtowanie dna oceanicznego. Wkrótce po wstrząsach, odkryto nowopowstały rów oceaniczny. Tsunami zdewastowało okoliczne rejony. Fala miała wysokość dochodzącą do 30,5 m i zabiła ponad trzysta tysięcy ludzi. ONZ szacuje, że spowodowała ona przemieszczenie się ponad miliona mieszkańców i pozbawiła podstawowych usług ponad pięć milionów ludzi.

Sama fala obiegła kulę ziemską i była odnotowana na Pacyfiku i w wielu innych częściach świata. Wywołała ona szereg innych trzęsień ziemi, nawet na Alasce. Zdewastowane zostały wybrzeża Indonezji, Sri Lanki, południowych Indii, Tajlandii i innych krajów. Łącznie osiemnaście krajów położonych w rejonie basenu Oceanu Indyjskiego odniosło zniszczenia. Katastrofa dosięgła również wschodnie wybrzeże Afryki, niosąc ze sobą śmierć i zniszczenie na odległość ponad 1600 km od epicentrum. Ci, którzy przeżyli, stanęli w obliczu ogromnej katastrofy. Rodziny zostały rozbite, część ludzi zginęła lub została uznana za zaginionych. Domy uległy zniszczeniu, a lokalna gospodarka legła w gruzach. Znaczna część infrastruktury została zmyta do morza. W niektórych rejonach nie pozostała ani jedna droga, ani jeden most, ani jeden dom, ani jedna studnia. W tym najgorszym kataklizmie czasów nowożytnych, cały świat śpieszył z pomocą jego ofiarom. Całe wioski na zachodnim wybrzeżu Indii zostały całkowicie starte z powierzchni ziemi. Zniszczona została cała roślinność. Mosty i drogi zostały uniesione falą przyprływu i rzucone na setki metrów w głąb lądu. W wielu przypadkach, słona woda wdarła się na 5 kilometrów w głąb lądu, niszcząc tysiące kilometrów kwadratowych upraw. Od 1900 roku zanotowano jedynie kilka trzęsień ziemi o większej sile wstrząsu. W 1960 roku miało miejsce trzęsienie ziemi o sile 9,5 stopnia w Chile, w 1964 roku trzęsienie ziemi w Przesmyku Księcia Williama osiągnęło siłę 9,2 stopnia, zaś trzęsienie ziemi pod wyspą Andeanof w marcu 1957 roku miało siłę 9,1 stopnia. Każde

z nich wywołało falę tsunami, jednakże bilans śmierci był znacznie niższy z uwagi na mniejsze zaludnienie tamtych rejonów.

Co mów Biblia na ten temat?

W czasie pierwszej obecności naszego Pana, uczniowie przyszli do niego z pytaniem: „Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?” (Mat. 24:3). Odpowiedź Jezusa była bardzo pouczająca: „Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi” (Mat. 24:7). W tych kilku słowach Jezus zawarł historie Wieku Ewangelii, zaznaczoną literalnymi głodami, zarazami i trzęsieniami ziemi, objawiającymi niedoskonałe warunki klimatyczne „obecnego złego świata”. Bóg dozwolił na istnienie tych niedoskonałych warunków w celu uświadomienia człowiekowi fatalnych rezultatów nieposłuszeństwa naszych pierwszych rodziców. Gdy Adam zgrzeszył w Edenie, Bóg rzekł do niego: „przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie!” (1 Moj. 3:17). Trzęsienia ziemi, głody i zarazy są częścią przekleństwa, jakie dotknęło rodzaj ludzki. Bóg przewidział, że kara śmierci wykonywana w ten sposób zaowocuje dla człowieka nauką o ogromnej grzeszności, nauką która nigdy więcej nie będzie musiała być powtarzana. Jej owoce będą korzyścią dla wszystkich przez całą wieczność. Bóg obiecał jednocześnie, że syn niewiasty zapewni ludzkości wybawienie. Apostoł Św. Paweł mówi nam o Boskiej metodzie, jaka ma służyć dla podniesienia człowieka z pierwotnego wyroku śmierci, jaki został wydany w wyniku upadku Adama. Oto co mówi on o Boskim planie wieków, poprzez który Bóg może pozostać sprawiedliwym i niezmiennym w swym stosunku do grzechu i grzeszników, okazując jednocześnie łaskę wszystkim, którzy jej pragną: „I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów, dla okazania sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa” (Rzym. 3:24-26).

Trzęsienia ziemi i burze w Nowym Testamencie

Określenie trzęsienia ziemi w Nowym Testamencie pochodzi z greckiego słowa *seismos* (# 4578 w systemie Stronga), które oznacza „zamieszanie

(powietrza), wicher; (ziemi) trzęsienie ziemi”. W jednym przypadku to greckie słowo nie zostało przetłumaczone jako trzęsienie ziemi: „I oto nawałnica wielka powstała na morzu tak, że fale łódź przykrywały. On zaś spał” (Mat. 8:24). Określenie „nawałnica” również pochodzi od greckiego słowa *seismos*. Z biblijnego punktu widzenia, cyklony, huragany i tornada pojawiające się w ostatnich latach traktowane są podobnie jak i trzęsienia ziemi.

Inne odniesienie do trzęsienia ziemi możemy odnaleźć w kontekście ukrzyżowania naszego Pana: „I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały, (...) a setnik i ci, którzy z nim byli i strzegli Jezusa, ujrawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, przerazili się bardzo i rzekli: Zaiste, ten był Synem Bożym” (Mat. 27:51,54).

Bez wątplenia, to trzęsienie ziemi było Bożą manifestacją wobec Izraela i Rzymskiego okupanta Jerozolimy wielkiego Bożego niezadowolenia wywołanego ich strasznym uczynkiem – ukrzyżowaniem Jezusa. Było to jak Boża wypowiedź, że odtąd ich służba świątynna miała być zaprzestana. Zasłona w Świątyni została rozerwana. Boża obecność przy narodzie Izraelskim już więcej nie miała być manifestowana w Świątyni. Jezus wskazywał na ten czas w swej wypowiedzi skierowanej do kobiety z Samarii, w odpowiedzi na jej pytanie: „Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów. Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwiczcie będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali” (Jan. 4:20-23). W czasie zmartwychwstania Chrystusa, Bóg również użył trzęsienia ziemi: „I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień i usiadł na nim” (Mat. 28:2). Ten naturalny wstrząs wraz z pojawieniem się anioła Bożego, napełnił trwogą serca strażników stojących u wejścia do grobu, a jednocześnie obwieścił zmartwychwstanie i przyniósł radość uczniom, którzy przybiegli tam o świcie. Gdy z kolei uczniowi byli razem w dniu Pięćdziesiątnicy, miało miejsce następujące wydarzenie: „A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsało się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże” (Dz. Ap. 4:31). Był to znak Bożej

obecności, która miała być błogosławieństwem dla uczniów i dała im odwagę do odważnego głoszenia Słowa Bożego.

Trzęsienie ziemi użyte zostało w zupełnie w innym celu kiedy apostoł Paweł i Syłas byli w więzieniu: „A około północy Paweł i Syłas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały” (Dz. Ap. 16:25-26). Wraz z uwolnieniem dwóch mężów Bożych wtrąconych niesłusznie do więzienie, nadzorca więzienia oraz jego dom zostali nawróceni gdyż zdali sobie sprawę z tego, że Bóg przemawia do nich poprzez ten niezwykły akt natury. Zaiste, Bóg działa w tajemniczy sposób. Dzięki dziełu okupu Chrystusa, wszyscy mogą ująć śmierci poprzez przyjęcie warunków życia. Wszyscy członkowie rodzaju ludzkiego, którzy mają udział w karze śmierci, zostaną uwolnieni z grobu, doprowadzeni do znajomości Chrystusa i znaczenia Jego okupu oraz będą mieli sposobność pokutować oraz otrzymać pełną restytucję do Boskiej łaski (Dz. Ap. 24:15, 1 Kor. 15:21,22). Kara śmierci wydana na Adama została zmaszana przez okup Chrystusa. Od tej pory śmierć nie powinna być już traktowana jako ostateczność, lecz jako sen (Mat. 9:

24, Jan 11:11-14, 1 Tes. 4:14, 5:10), z którego wszyscy zostaną obudzeni do pełnej możliwości osiągnięcia wiecznego życia. Z drugiej strony, wszyscy którzy nie okażą skruchy i nie zaakceptują warunków królestwa, zostaną unicestwieni (Dz. Ap. 3:23, Ps. 37:8-11). Druga śmierć będzie mieć zastosowanie do wszystkich, którzy odmówią przyjęcia Bożej łaski pojednania i życia (Obj. 20:14,15)

Sąd Boży był okazany w parkosyzmach natury w czasie pierwszego przyjścia Chrystusa oraz w czasach apostołów. W dniu dzisiejszym trzęsienia ziemi obecne na całym świecie nie są bezpośrednim wyrazem sądów Bożych, są natomiast obrazem niedoskonałego stanu Ziemi. Mogą nam one przypominać o wielkim sądzie Bożym jaki ma nadejść, kiedy to „obecny zły świat” przeminie i nastaną „nowe niebo i nowa ziemia, w których mieszka sprawiedliwość” (2 Piotr. 3:13). „Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią” (Hebr. 12:28). Zasada ta powinna zostać wytrawnie uwidoczniiona w tych ostatnich dniach „obecnego świata złego”, lub dyspensacji kiedy to „trzęsienia ziemi” będą odgrywać ważną rolę w planie Bożym, mającym na celu zaprowadzenie wiecznego pokoju i szczęścia dla całego świata ludzkości.

— Adam Kopczyk —

Rozwój anarchii

cd. ze str 17

Chociaż świat był uderzany wojnami, zwłaszcza od czasu wojen światowych, ponawiającymi się rewolucjami i przewrotami, doświadczył okropieństw wojen domowych, to jeszcze nie zaznał rozwoju pełnej anarchii. Prorok Zachariasz przepowiedział nadejście czasów, gdy Bóg zbierze „wszystkie narody do walki z Jeruzalemem”, a następnie „będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy”. Wtedy to „jeden chwyci drugiego za rękę, a inny podniesie rękę przeciwko ręce drugiego” (Zach. 14:2,3,13). Na tej podstawie można wysnuć przypuszczenie, że wojny, okrucieństwa wojen domowych, są jedynie wstępem do trudności, jakie mają dopiero nadejść. Doświadczenia jakie przyjdą na świat osiągną takie apogeum, że zagrozi to istnieniu wszelkiego życia (Mat. 24:22), co nabrało zupełnie nowego znaczenia w dobie istnienia broni nuklearnej.

Cel doświadczeń

I tu rodzi się pytanie: dlaczego? Dlaczego Bóg pełen miłości dozwala na istnienie niehumanitarnych walk? Być może prosta analogia pozwoli na zilustrowanie odpowiedzi. Gdy architekt planuje zbudowanie budynku który ma zastąpić starą konstrukcję, to nie stosuje on napraw i nie rozbudowuje starych pomieszczeń lecz burzy przestarzały budynek i kładzie fundamenty nowego gmachu.

W tym samym rozdziale, z którego zaczerpnęliśmy werset tematowy, prorok pisze: „A gdy Pan będzie smagał Egipt, smagał i leczył, wtedy nawrócą się do Pana, a On da im się ubłagać i uleczy ich” (Izaj. 19:22). Widzimy zatem, że Bóg pełen miłości dozwala na nadejście trudności na człowieka, ponieważ go umiłował, podobnie jak rodzice pozwalają, aby ich dzieci doświadczyły przeciwności ponieważ je kochają i pragną ich ostatecznego dobra.

Nowy porządek na świecie

Nowy porządek wprowadzony przez królestwo będzie działaniem zupełnie przeciwnym od działań obecnych rządów. Zamiast wytwarzać miecze z lemiesz, Pismo Święte zapewnia nas, że „przekują swoje miecze na lemiesz,

cd. str 31



Gniew pogan

Czemuż to burzą się narody, a ludy myślą o próżnych rzeczach? — Ps. 2:1.

W stosunku do 1950 roku na świecie jest prawie trzy razy więcej ludzi, ich liczba wzrosła od 2,5 miliarda do około 6,5 miliarda (dzisiaj). Nawet jeżeli utrzyma się notowany od 1990 roku spadek przyrostu, w 2050 roku ludzkość będzie liczyć ponad 9 miliardów.

Wyniki badań przeprowadzone przez McKinsey Consultants wskazują, że przez najbliższe dwadzieścia lat 94 procent tego wzrostu będzie miało miejsce w krajach rozwijających się pod względem ekonomicznym. W krajach z już rozwiniętą gospodarką, wzrost ten będzie niewielki, około jednego procenta.

Największymi spośród krajów o rozwijającej się gospodarce są Chiny i Indie. Łącznie w obu krajach zamieszkuje 2,4 miliarda ludzi, co stanowi prawie czterdzieści procent światowej populacji. W Chinach mieszka więcej ludzi niż w Ameryce Łacińskiej i subsaharyjskiej Afryce razem wziętych. Dodając do tego mieszkańców rozwijających się krajów z wschodniej i południowej Azji, zbliżamy się liczby równej połowie ludzkości. Jeżeli te przypuszczenia demograficzne są poprawne, w przeciągu najbliższych trzydziestu lat Indie będą miały więcej obywateli niż Chiny. Z całą pewnością Azja urośnie w światową siłę demograficzną, a być może również światową siłę ekonomiczną.

Na Światowym Forum Ekonomicznym w roku 2005 w Davos, w Szwajcarii, były sekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych Larry Summers poddał pod dyskusję tezę, jakoby świat był w trakcie głębokiego przekształcania się, na miarę Renesansu i Rewolucji Przemysłowej. Powiedział, że współczesne przekształcenie napędzają zmiany technologiczne w komunikacji, jak również wstępujące do światowej gospodarki miliardy Azjatów.

Technologie związane z komunikacją zawsze odgrywały ważną rolę w historii ludzkości. Należy wziąć pod uwagę wpływ jaki miały na rozwój ludzkości takie wynalazki jak piśmiennictwo, druk, telegraf, telefon, radio, czy telewizja. Dzisiaj dzięki Internetowi koszty zbierania, przechowywania, dostępu i transmisji danych oraz informacji zmniejszone zostają niemalże do zera. Ponad miliard ludzi posiada obecnie dostęp do Internetu, a ponad

półtora miliarda ludzi może pozyskiwać informacje przez telefony komórkowe. Takie przyspieszenie tempa komunikacji wraz ze spadkiem kosztów przekazywania danych spowodowało czterokrotny wzrost pracowników dostępnych w skali światowej. Niewykorzystany potencjał jest większy niż kiedykolwiek. Wraz z tym, jak wkraczamy w Wiek Informatyki, ekonomia zyskuje wymiar globalny.

Koniec wieku przemysłu

Epoka przemysłu rozpoczęła się w osiemnastym wieku wynalezieniem silnika parowego (Anglia). Na przestrzeni dwustu lat, procent siły roboczej w Anglii, zaangażowanej w rolnictwo spadł z 75% do mniej niż 10%. W latach dwudzi stych naszego wieku, produkcja zastąpiła rolnictwo jako wiodący światowy przemysł¹. Przed Pierwszą Wojną Światową, handel międzygraniczny oraz inwestycje jako część ogólnego wyniku ekonomicznego osiągnęły najwyższy poziom w historii ludzkości, wyższy nawet niż współcześnie. British East India, pierwsza korporacja, została wówczas powołana aby promować handel międzynarodowy. Dwie wojny światowe były jedynie zakłóceniami w globalnych przemianach zapoczątkowanych przez Rewolucję Przemysłową.

W 1950 roku 75% dostępnej siły roboczej zaangażowane było w jakąś formę działalności produkcyjnej. Wraz z nadejściem przemysłu technologicznego, waga działalności produkcyjnej zaczęła maleć. Zaledwie po dziesięciu latach, jedynie 50% światowej siły roboczej zaangażowane było w procesy wytwórcze. Do 2000 roku wskaźnik ten spadł do 16%².

Dane odnośnie wydatków na środki trwałe, publikowane przez Global Insight, organizację która zbiera informacje ze 120 obszarów branżowych w ponad 200 krajach, pokazują spadek wagi działalności przemysłowej. Z początkiem 1991 roku, roczne światowe wydatki na komputeryzację i komunikację przerosły wydatki na wszystkie pozostałe środki trwałe.

W książce „Świat jest płaski; krótka historia dwudziestego pierwszego wieku”, Thomas Friedman pisze o trzystopniowej transformacji, która ma miejsce podczas globalizacji. Pierwszy

etap ma miejsce kiedy kraje rozwijają się i kontrolują usługi oraz informacje; drugi etap to zmiana z krajowej kontroli informacji na przedsiębiorczą; trzeci etap to zmiana z przedsiębiorczej kontroli na kontrolę wykonywaną przez związki indywidualnych ludzi. Podczas trzeciego etapu, granice pomiędzy państwami tracą znaczenie na rzecz handlu, czy gromadzenia bogactw.

Wraz z rozwojem Internetu i technologii, odległość nie stanowi już bariery, a co za tym idzie, udział w pościgu za bogactwem jest nieograniczony. To spowodowało Rewolucję Informacyjną, na podobieństwo wcześniejszej Rewolucji Przemysłowej. Przekształciła ona wewnętrzne i zewnętrzne kontakty handlowe. Bardziej niż przez transport, napędzana jest przez technologię i towarzyszyła upadkowi, o ile nie była jego przyczyną, socjalizmu na całym świecie. Nie istnieje w dniu dzisiejszym lepszy przykład tego procesu niż Chiny i Indie, dwa kraje ze wschodzącym wzrostem populacji.

Prawie sto lat zajęło przywrócenie handlu i inwestycji międzynarodowych, w rozumieniu udziału w całkowitym wyniku ekonomicznym, do poziomu z 1905 roku. Jedyne co mogłoby teraz zahamować taki obrót wydarzeń, to kolejna wojna światowa.

„Chindie”

Chiny są obecnie drugą największą, a Indie czwartą największą potęgą ekonomiczną pod względem siły nabywczej na świecie. Chińska gospodarka rozrasta się i zacieśnia więzi z resztą Azji. Podczas gdy na wybrzeżu rozwój jest szczególnie intensywny, w głębi kraju nadal panuje ubóstwo. Taka sytuacja powoduje brak stabilności chińskiego systemu socjalnego i może mieć wpływ na istotne zmiany polityczne. Chiny pozostają reformującym się krajem komunistycznym z niewielkim poszanowaniem dla zasad Światowej Organizacji Handlu.

Produkcja szybko przeniosła się do Chin, powodując poważne negatywne skutki dla innych krajów, takich jak na przykład Stany Zjednoczone. Wytwarzanie w Chinach jest tanie, niezawodne i wysokiej jakości. Chińskie przedsiębiorstwa prezentują coraz wyższy poziom i tworzą międzynarodowe marki.

Indie bardzo szybko zmniejszają przepaść pomiędzy sobą, a Chinami. Wartość towarów i usług Indii (produkt narodowy brutto) wynosi około 630 miliardów dolarów. Usługi stanowią połowę z działalności gospodarczej Indii, druga połowa przypada po równo rolnictwu i wytwórstwu. Przyrost rzeczywisty Indii był w 2003

roku najwyższy na świecie zaś indyjska gospodarka pozostaje jedną z najszybciej rozwijających się na świecie.

Podobnie jak w Chinach, również w Indiach wylania się klasa zamożna; ocenia się, że liczy ona około 50 milionów. Klasa średnia oceniana jest na 250 milionów, klasa uboga na 400 milionów, a klasa ludzi żyjących w skrajnej biedzie na 350 milionów. W przeciwieństwie do Chin, Indie są krajem demokratycznym, z wolną prasą, silnym i niezależnym sądownictwem i rozwiniętym systemem szkolnictwa.

Indie zyskują miano wysokiej jakości światowego „zaplecza biurowego”, posiadając więcej przedsiębiorstw o 5 poziome standardu CMM³ niż jakikolwiek inny kraj.

Wśród rodzajów działalności przenoszonych do Indii (w ramach prac podwykonawczych) są między innymi: programowanie, obsługa klienta, finanse i rachunkowość, turystyka zdrowotna, badania i rozwój (projektowanie) oraz prace inżynierskie. Przedsiębiorstwa ze Stanów Zjednoczonych mogą przy pomocy podwykonawców z Indii z łatwością obsługiwać klientów 24 godziny na dobę.

Zarówno w Chinach, jak i Indiach cztery siły transformacyjne jakimi są: zmiany populacyjne, technologia, globalizacja i outsourcing, napędzają poważne przemiany i przekształcają oba kraje w światowe potęgi. Efektem są zmiany o charakterze religijnym, socjalnym i ekonomicznym na skalę światową, stanowiące przypomnienie o obecnym Wiekku Ewangelii.

Porażka Chrześcijaństwa w Chinach i Indiach

Proroctwo o czasach końca mówi o Bogu, zgromadzającym narody w celu wylania „żaru” gniewu. Oczywiście ów „ogień” nie musi być dosłowny. Bóg podaruje wszystkim, łącznie z tymi, którzy go nie poznali, czyste słowa prawdy: „Dlatego oczekujcie dnia – mówi Pan – w którym wystąpię jako oskarżyciel. Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie swoją popędlivość, cały żar swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej żarliwości. Potem jednak przemienię ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i służyć mu jednomyślnie” (Sof. 3:8-9).

Kiedy w dziewiętnastym wieku misjonarze w krajach Chrześcijańskich zostali wysłani do Chin, najeźdźcy wykorzystali zarówno Protestantyzm, jak i Katolicyzm, aby w sposób agresywny rozgrabić tamtejsze zasoby, a większość kościołów

chrześcijańskich zesłała do podziemia. Kiedy komuniści doszli do władzy i powołana została Chińska Republika Ludowa, kościoły chrześcijańskie stały się jeszcze większą rzadkością. To wszystko nie pomogło rozszerzeniu się Chrześcijaństwa; współcześnie w Chinach jest tylko 30 milionów Chrześcijan (3% populacji).

W Indiach Chrześcijaństwo pojawiło się mniej więcej w tym samym czasie co w Europie. Tradycja mówi, że Apostoł Tomasz nauczał w Indiach, jednak istnieje niewiele dowodów na podtrzymanie tej tezy. Większość nawróciła się na Chrześcijaństwo pod wpływem działalności misjonarzy, którzy przybyli do Indii wraz z europejskimi misjami handlowymi.

Pierwszymi odkrywcami, którzy przybyli do Indii byli Portugalczycy. Pierwszą wyprawę zainicjował Vasco da Gama, opływając Afrykę i przybywając na Półwysep Indyjski w 1498 roku. Papież Aleksander VI, świecki papież Renesansu, zachęcał odkrywców portugalskich do podejmowania kolejnych wypraw. Aleksandrowi zależało na odbudowie wiarygodności kościoła po okresie Średniowiecza i nakazał odkrywcom na siłę nawracać i chrzczyć. W rezultacie, da Gama i inni toczyli wojny z lokalnymi władcami hinduskimi i zmuszali syryjskich Chrześcijan, którzy oddawali Bogu cześć od szeregu wieków, do przechodzenia na Rzymski Katolicyzm.

Gdy Indie przeszły pod zwierzchnictwo brytyjskie we wczesnych latach szesnastego wieku, misjonarze otrzymali zakaz wstępu do kraju. Trwał on prawie 200 lat. Wznowione misje nie miały już charakteru przekonywania na siłę; w wyniku działań misjonarzy nawróciła się niewielka część populacji. Obecnie w Indiach jest 30 milionów Chrześcijan (2,5% populacji), zamieszkujących w Kerali, Tamil Nadu, Goa, Manipur i Mizoram; stosunkowo duża społeczność znajduje się w Mumbai. Kiedy w 2004 roku zmieniły się partie rządzące, efektem było zwiększenie tolerancji dla mniejszości religijnych, takich jak Chrześcijanie, jednak Roczny Raport wydawany przez Departament Stanowy Stanów Zjednoczonych traktujący o Międzynarodowej Wolności Religijnej nadal podkreśla, że w Indiach jest obecna nietolerancja religijna, czego dowodem są wciąż powtarzające się ataki na mniejszość chrześcijańską.

Podobnie jak w przeszłości, wynikiem przesuwania się siły gospodarczej z chrześcijańskiego zachodu do krajów niechrześcijańskich, będą zmiany w polityce światowej. Kraje dzierżące siłę demograficzną i dominujące w światowej gospodarce nawet z pozoru nie będą kierowały się

wartościami chrześcijańskimi. Być może największa zmiana będzie miała miejsce w Izraelu. Dzisiaj Izrael wspierany jest przez zachodnie kraje chrześcijańskie, które odgrywają istotną rolę w światowej polityce. Wkrótce, siła i potęga przejdzie na wschód. Wpływ obecnych stronników Izraela będzie coraz mniejszy i tłumiony przez kraje nie okazujące względu i szacunku zarówno dla Chrystusa, jak i Judaizmu.

Ucisk Jakubowy

„Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze ku Gogowi w kraju Magog, głównemu księciu w Mesech i Tubal, prorokuj przeciwko niemu i mów: Tak mówi Wszchemocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, główny książę w Mesech i Tubal, zawrócę cię i włożę haki w twoje szczęki; i wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystkich wspaniale odzianych, wielki zastęp, z tarczą i puklerzem – wszystkich uzbrojonych w miecze. Paras, Etiopia i Put jest z nimi, wszyscy z tarczami i w hełmach. Gomer i wszystkie jego hufce. Z tobą są Bet-Togarma z najdalszej północy, wszystkie jego hufce i liczne ludy” (Ezech. 38:2-6).

Żaden werset mówiący o ostatniej wielkiej bitwie przed ustanowieniem Królestwa Bożego na ziemi nie jest równie wymowny, jak ten, który znajduje się w Księdze Ezechiela w rozdziałach 38 i 39. W tym opisie, ostateczne obalenie obecnego porządku panującego na ziemi przedstawione jest jako inwazja Goga (w/i Magog) na odbudowany święty naród.

Napisane około 600 lat p.n.e., rozdziały te w szczególności opisują najazd Scytów z północy na Bliski Wschód, jaki miał miejsce w czasach Jozjasza. Ezechiel porównuje go do bitwy przeciwko Izraelowi pod koniec tego obecnego, złego wieku. Problemem jest to, że wiele narodów opisanych w zacytowanym fragmencie, już nie istnieje. Nie podejmując próby zidentyfikowania wszystkich narodów, zwróćmy uwagę na następujący fakt: żaden z najeźdźców, których wymienia Ezechiel, nie nęka dzisiaj Izraela. Za czasów Ezechiela, wielu z nich zamieszkiwało ziemie najdalej położone w stosunku do Izraela. Z proroczego punktu widzenia sugeruje to, że wypełnienie będzie miało miejsce po uregulowaniu obecnych spraw dotyczących własności ziemskiej, kiedy Izrael nie będzie już w stanie wojny ze swoimi arabskimi sąsiadami. Wojna zostanie wypowiedziana przez narody zamieszkujące poza rejonem Bliskiego Wschodu, które zaatakują spokojnie mieszkający naród święty, odnowiony pod Bożym przywództwem.

Gog i Magog

„Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze ku Gogowi w kraju Magog, głównemu księciu w Mesech i Tubal.” Niektóre tłumaczenia przekładają określenie „głównemu” z werseku 2 jako imię własne „Rosh ... książę Rosh, Mesach i Tubal”. Stronnicy tego tłumaczenia łączą je z Rosją. Popularny wśród Kościoła Ewangelicznego pogląd głosi, jakoby rosyjscy przywódcy mieli odwrócić siły od Narodów Zjednoczonych i skierować je przeciwko Izraelowi. Nowsze tłumaczenie, w tym hebrajski Tanakh, przekładają ten zapis jako „głównemu księciu”, jako że pojęcie ROSH pojawia się w Starym Testamencie 456 razy i nigdy jako imię własne. Przykład: „pierwszy” lub „główny” dzień kalendarza żydowskiego nazywany jest ROSH HASHANAH.

Czy zatem identyfikacja Goga i Magoga z Rosją jest niepoprawna? Być może nie, ale być może powinna włączać w to również Chiny. Początek nowożytnej Rosji datuje się na dziewiąty wiek, kiedy to na tereny, które teraz nazywane są północno-zachodnią Rosją wkroczyli Rusini (plemię Wikingów). Według średniowiecznej kroniki rosyjskiej, pewien książę Wikingów o imieniu Rurik został najęty przez Słowian, żeby zaprowadzić porządek w ich kraju. W przeciągu jednego wieku plemię tak się rozwinęło, że utworzyło kwitnące państwo znane jako Ruś. Obszar ten zajmował tereny należące do współczesnej Rosji, Ukrainy i Białorusi. Oczywiście żaden z tych narodów nie istniał za czasów kiedy Ezechiel pisał swe proroctwo.

Jedno z najwcześniejszych odniesień do Magoga można odnaleźć w dziełach Hezjoda, „ojca greckiej poezji dydaktycznej”. Identyfikuje on Magoga ze Scytami w południowej Rosji w okresie siódmego wieku przed naszą erą. Hezjod żył w czasach współczesnych Ezechielowi.

Około dwustu lat później, Herodot z Halikarnasu, znany jako „ojciec historii”, szeroko opisywał Scytów. Mówił on o ich panowaniu pełnym terroru, rozciągającym się na obszar południowej Rosji w okresie od dziesiątego do trzeciego wieku przed naszą erą.

Innym dobrze znanym źródłem informacji jest Józef Flawiusz, który zanotował, że Magog zwany był „Scytami” przez Greków. „Magog założył linię ludu Magog, noszących jego imię, którzy jednak przez Greków zwani byli Scytami. Lecz nawet Scytowie, którzy lubują się w mordach i są niewiele lepsi od dzikich bestii, uważają za swój obowiązek podtrzymywać swe narodowe zwyczaje” (Józefus, Starożytności, 1:6:2).

Wielki Mur Chiński w zapisach pochodzących z ósmego wieku, zwany był „Sud Yagag et Magog” („Wał obronny Gog i Magog”). Marco Polo, wenecki kupiec i podróżnik żyjący w XII wieku naszej ery zdawał się podtrzymywać tezę, że narody mongolskie były częścią Magog. Wymienia on bowiem nazwy „Gog i Magog” jako „Ung i Mungu” w Chinach (Podróże Polo:87).

Samo określenie „Mongol” może pochodzić od słowa „Magog”. Przykładowo, w Indiach słowo „Mongol” przybrało formę „Moghul” zaś większa część Chin znana była jako Mangi w czasach, gdy dotarli do niej pierwsi Europejczycy. Słowo „Mongol” jest terminem częstokroć używanym dla określenia całej populacji środkowej i północnej Azji.

W jaki sposób te ustalenia korespondują z proroctwem Ezechiela? Ziemie i ludy zajmujące obecnie „ziemie Magog” są prawdopodobnie tymi, którzy wyemigrowali przez południową Rosję do Mongolii, Mongolii Środkowej, centralnych oraz części północnych i południowych Chin. W dniu dzisiejszym stanowią oni naród chiński.

Wojna ekonomiczna

W Ezech. 38:10-13 można przeczytać dlaczego Gog i Magog interesują się na nowo zgromadzonym narodem Izraela: „W owym dniu przyjdą ci do serca myśli i poweźmiesz złowrogi zamysł, i powiesz: Wyruszę przeciwko ziemi otwartej, napadnę ludzi spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie; mieszkają w miejscowościach, które nie mają ani murów, ani zawór, ani bram, aby brać łupy i grabić, aby zwrócić swoją rękę przeciwko ruinom, które znowu są zamieszkane, i przeciw ludowi zebranemu spośród narodów, który zdobywa bydło i mienie, a mieszka w środku świata. Seba i Dedan i ich kupcy, Tarsyz i wszyscy jego handlarze powiedzą do ciebie: Czy przybyłeś, aby brać łupy i grabić? Czy zebrałeś swoje zastępy, aby unosić srebro i złoto, zabierać bydło i mienie, zdobyć wielki łup?”

W czasach Ezechiela, srebro, złoto, żywy inwentarz i nieruchomości przedstawiały wielorakie źródła zasobów ekonomicznych. Hebrajczycy noga reprezentować wszystko co zostało osiągnięte, zarówno jeżeli chodzi o wartości materialne jak i intelektualne.

Od momentu kiedy w 1970 roku Alvin Toffler opublikował książkę Przyszły Wstrząs, stał się on jednym z bardziej wpływowych futurystów na świecie. Na długo wcześniej przewidział dzisiejszą rewolucję komputerową, jak również cyber-wojnę, klonowanie, fragmentację rodziny, telewizję kablową, satelity, przetworzone produkty,

zmianę tempa życia codziennego, nisze rynkowe oraz powstanie i rozwój „wiedzy ekonomicznej”. Stratedzy militarni od Waszyngtonu i Paryża, aż po Pekin i Moskwę, studiowali najnowszą książkę Toffler’a i jego żony, *Wojna i Anty-wojna*. Niektóre pomysły wyrażone w tej książce warto wziąć pod uwagę w dyskusji na temat w jaki sposób wypełni się proroctwo Ezechiela.

„Czy świat może się pokojowo przekształcić w to co nazwaliśmy Cywilizacją Trzeciej Fali – gospodarkę i społeczeństwo oparte na wiedzy? Niestety świat nie może ulec tak głębokiej i szybkiej transformacji bezkonfliktowo (...). Jeżeli nie założycie konfliktów w swoich przewidywaniach, prawdopodobnie prognoza ta jest błędna. Konflikt nie musi oczywiście być gwałtowny. Może przybrać postać rozgrywek politycznych (...). Może mieć charakter społeczny, religijny, czy kulturalny i wystąpić w określonym środowisku lub kraju. Jednak jakakolwiek formę przybierze ten konflikt, żadna znacząca zmiana nie może mieć miejsca bez niego. Dodając tempo zmian, których obecnie doświadczamy do samych zmian w technologii, ekonomii, życiu rodzinnym, demografii, ekologii, otrzymujemy idealne warunki do konfliktu i eskalacji. Rewolucja Przemysłowa spowodowała w Anglii konflikty pomiędzy rządem, a właścicielami ziemskimi i rolniczą elitą, chcącymi utrzymać polityczne i ekonomiczne wpływy, trwające pięćdziesiąt lat” (Patrząc w Przyszłość z Alvin’em Toffler’em, seria artykułów w USA Today.com, Luty 2000).

Czy może być, że Izrael zyska taką przewagę technologiczną lub intelektualną, że Azja uzna ją za na tyle atrakcyjną iż zagrozi wojną? Dzisiaj presja gospodarcza wykorzystywana jest przez silniejsze kraje lub unie, żeby sprowadzać niektóre kraje na kolana i zmuszać je do wprowadzania pożądanych przez mocniejszych zasad i regulacji. Być może to jest klucz do zrozumienia w jaki sposób Izrael zostanie odizolowany. W książce „Ucisk Jakubowy” z roku 1942 (poprawiona w 1968), A.O. Hudson przedstawił scenariusz który zdaje się być niesamowitą przepowiednią dzisiejszej sytuacji:

„Większość wojen, które miały miejsce na przestrzeni historii, miało podłoże ekonomiczne – zdobycie dostępu do zasobów naturalnych, surowców czy przejście szlaków handlowych (...). Światowe potęgi handlowe, ukierunkowane wyłącznie na osiąganie zysku, ale zmuszone do brania pod uwagę wpływów na populację, która jest zarówno klientem, jak i źródłem siły roboczej, mają inne rodzaje broni w swoim arsenale, które wykorzystują zanim ciekną się do stosowania otwartej siły. Takie terminy jak sankcje ekonomiczne, wstrzymanie kredytu, bariery celne, zimna wojna, nie miały znaczenia w czasach Ezechiela, dzisiaj natomiast są zrozumiałe. Być może pierwszą oznaką, że armia Goga zaciągnięta z całego świata maszeruje w kierunku miejsca gdzie ma nastąpić jej koniec, będzie uruchomienie zaplanowanych i bezprecedensowych aktów agresji ekonomicznej zamierzonych w celu odcięcia Narodu Sług od pozostałej części świata aby w ten sposób zmusić go do przyjęcia warunków wroga. Pętla zacisnięta na handlu i produkcji Ziemi Świętej może zaciskać się na przestrzeni, być może, szeregu lat”.

Znaczące jest, że na liście wrogów Izraela, która pojawia się w Ezech. 38, nie ma narodu z rasy semickiej. Porównując ich listę z Tablicą Narodów z 1 Moj. 10, widać, że narody z Ezech. 38, które przychodzą z północy, wywodzą się od Janeta, zaś te z południa pochodzą od Chama. Czy Chiny i Indie mogą należeć do Gog i Magog? Narody obu krajów wywodzą się od Janeta. Oba kraje są wschodzącymi potęgami, które niedługo zdominują światową gospodarkę. Może również być tak, że Rosja i współczesne Chiny wyjdą z kraju Magog i poprowadzą inne narody przeciwko Izraelowi w ostatecznej bitwie z Proroctwa Ezechiela.

Jeżeli tak, to obecne powstanie krajów wschodu jest niezbitym dowodem na to, że Boży Plan szybko posuwa się naprzód. Proroctwo zapewnia nas jednak, że Bóg rzuci na kolana te narody rwące się do walki: „I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się Armagedon” (Obj. 16:16).

— Len Griehs —

¹ Immanuel Wallerstein, *Współczesny System na Świecie: Kapitalistyczne rolnictwo i pochodzenie Światowej Gospodarki Europejskiej w szesnastym wieku*. Academic Press: Nowy Jork, 1974.

² Raj Aggarwal, Uniwersytet Stanu Kent, *Globalizacja i Outsourcing*

³ Wskaźnik CMM (Capability Maturity Model) został określony i rozwinięty przez Software Engineering Institute (SEI) na Carnegie Mellon University w Pittsburgu; określa on zestaw rygorystycznych standardów przeznaczonych dla rozwoju oprogramowania komputerowego, opartego na pięciu poziomach. Z około siedemdziesięciu przedsiębiorstw na świecie, które publicznie ogłosiły osiągnięcie najwyższego, piątego poziomu, około pięćdziesiąt firm ma swe siedziby w Indiach, zgodnie z raportem SEI i Gartner Inc.



Sto lat temu

Żyd! Żyd! Żyd!

Duchowy Izrael, który zdaje sobie sprawę z tego, że zgodnie ze Słowem Bożym cielesny naród Izraelski ma jeszcze do odegrania ważną rolę w sprawach tego świata, w naturalny sposób będzie obserwować wszystkie wydarzenia na świecie, które dotyczą Żydów. Biorąc pod uwagę fakt, że łaska wobec duchowego Izraela oznaczała brak łaski względem Izraela cielesnego, oraz okoliczność, że skompletowanie duchowego Izraela oznaczać będzie powrót tej łaski do Izraela cielesnego (Rzym. 11:25 - 32), bardziej niż inni byliśmy gotowi oczekiwać realizacji proroczych obietnic należących do Izraela cielesnego.

Dlatego też przed trzydziestu laty głosiliśmy, że zgromadzenie Izraela w Palestynie nastanie przed rokiem 1914. Niektórzy powątpiewali; a nawet ortodoksyjni Żydzi stwierdzali, że nie spodziewają się urzeczywistnienia tego marzenia wcześniej niż za kilka stuleci. Nie upłynęło jednak piętnaście lat a dr. Herzl i dr. Nordau z innymi stworzyli ruch syjonistyczny, którego celem było przejęcie Palestyny na rzecz naturalnych potomków Abrahama, którzy, jak mówi Apostoł, „są umiłowanymi ze względu na praojców”.

Gdy prześladowani Żydzi z Rosji poszukiwali kraju gdzie mogliby się schronić, rozważając możliwość założenia kolonii w Ameryce Południowej, Stanach Zjednoczonych i w innych miejscach, zaś niektórzy z nich wyjeżdżali do Palestyny, drzwi do Ziemi Obiecanej nagle zostały zamknięte edyktem Sułtana Turcji z roku 1892. Zakaz ten wywołał jeszcze większą niż kiedykolwiek gorliwość u Żydów w próbach odzyskania ziemi ojców, zaś ruch syjonistyczny okrzepł i zdobył serca Żydów na całym świecie. Zamknięcie drzwi wzmogło jedynie pragnienie ich pokonania, co przyczyniło się do utworzenia funduszu syjonistycznego, rzekomo w celu gromadzenia funduszy na zakup ziemi. Lecz jedynie biedni Żydzi mieli wiarę w obietnice Zakonu i proroków, podczas gdy zamożni, co do zasady niewierzący, odmawiali przekazania swych milionów ubogim syjonistom, kredytując natomiast prześladowania swego narodu.

W miarę upływu lat ruch syjonistyczny stawał się coraz bardziej entuzjastyczny. Wtedy to ich plany zostały przedłożone Sułtanowi przez dr. Herzla, zaś całe fundusze zostały zaoferowane

na cel uzyskania pozwolenia prowadzenia działań w Palestynie zmierzających do utworzenia Państwa Żydowskiego. Jednakże wszystko na próżno – Palestyna pozostała zamknięta. Wówczas to rząd Wielkiej Brytanii zaoferował na korzystnych warunkach utworzenie podległego Państwa Żydowskiego na terenach położonych na południe od Palestyny, w Afryce. Oferta ta przyciągnęła uwagę niektórych, lecz jedynie dodatkowo rozpalila pragnienia pozostałych o Ziemi Obiecanej. Śmierć dr. Herzla, ich wielkiego lidera, zaskoczyła wszystkich. Wydawało się, że nikt nie jest w stanie zająć jego miejsca, a syjonizm zaczął słabnąć. Jednakże właśnie wtedy, gdy zabrakło wielkiego przywódcy, bez współdziałania bogatych Żydów, bez wydania nawet jednego dolara, Sułtan zniósł embargo na Żydowską imigrację do Palestyny równie niespodziewanie i bez żadnego wyjaśnienia, jak je nałożył. Dla wnikliwych obserwatorów tych wydarzeń, jasne jednak było, że miały one miejsce „nie przez moc, ani przez potęgę, lecz mym duchem [mocą, wpływem], mówi Pan”.

W międzyczasie, Żydzi zostali obarczeni przez władze Rosji odpowiedzialnością za wiele z problemów, jakie dotknęły ten kraj objęty rewolucją. Bez wątpienia, w tych okolicznościach coraz częściej będą oni uważani za kozła ofiarnego, przy jednoczesnym przymykaniu oczu przez władzę na prześladowania ze strony rewolucjonistów. Skoro prześladowania te były na porządku dziennym w czasach, gdy Żydowskie bankierzy pożyczali pieniądze Rosji, to czy nie należałoby się spodziewać, że nasilą się one gdy dopływ pożyczek zostanie zamknięty, czego się obecnie ogólnie wszyscy spodziewają? Inteligentna opozycja ze strony Żydów względem obecnego reżimu zalegalizowanej anarchii może doprowadzić do zastosowania masowego wydalania Żydów, jako środka zaradczego.

Jeszcze trochę i Boży Plan zostanie ukończony, co poznamy tak, jak sami jesteśmy poznani. Jednakże w międzyczasie, „stróżę” powinni czerpać pociechę z dowodów jakie posiadamy, że te i inne kwestie przewidziane prorocत्वami wypełniają się i to na czas.

Magog to nie Chiny

Słowo Magog oznacza „region Goga” (króla); samo określenie Gog (lub Saka w językach wschodnich) oznacza „podniesiony” (podobnie jak hebrajskie słowo *gag* oznacza dach). Sam lud zwany był przez wielu Massagetae, która to nazwa tłumaczona była jako Ma – Saka – Ta, „rejon hord Taka” (por. Gesenius leksykon). Lamsa tłumaczy z aramejskiego Magog jako Mongol. Ta grupa etniczna obejmuje Wielkorusinów, Samojed (północna Rosja), Uzbeków, Kazachów, Mongołów, Koreańczyków, Jakutów (którzy nazywają siebie Sakha), Eskimosów i Aleutów. Zgodnie z zapisem 10 rozdziału 1 Księgi Mojżeszowej, pochodzą oni od Jafeta. Gdy plemię Sakha zaangażowało się w zagraniczne podboje, opuścili oni swój własny region (Ma-), wobec czego nazywani byli po prostu Saka Ta (Scytowie na Zachodzie, Sogdianie na Wschodzie).

Elam oznacza „najodleglejszy” (w czasie lub w przestrzeni, podobnie jak hebrajskie słowo „*olam*”). Był on pierwszym synem Sema i najliczniejszym z narodów semickich – czyli chodzi tu o Chińczyków. Wybudowali oni mur, aby powstrzymać Magoga. Oznacza to, że Chińczycy nie należą do Magoga i nie są wymienieni na liście z Ezech. 38 (choć zapis Ezech. 32:24 łączy Elam z Egiptem, Meszech i Tubal, Edom i Sydon) i najwyraźniej nie będą odgrywać większej roli w wydarzeniach związanych z Izraelem.

Indie zostały najechane przez kaukaskie ludy Medów (Madaï) a następnie przez Magog, którzy wyparli Drawidian (pochodzących od Kusza) na południe. Indie, podobnie jak i Chiny, mają krótką historię jeżeli chodzi o wojny na odległych ziemiach, wobec czego wydaje się dyskusyjne, czy rzeczywiście będzie mieć udział w wydarzeniach opisanych w Ezech. 38 oraz 39. Czy może jednak powstanie Chin i Indii będzie przyczyną dla której Gog uderzy gdzie indziej?

Szeba i Dedan są potomkami zarówno Kusza i Abrahama (1 Moj. 10:7, 25:1-3) – prawdopodobnie chodzi tu o narody Arabskie. Wspomniane po raz pierwszy w Ezech. 38:13, prawdopodobnie będą awangardą bloku zachodnich narodów. Tarsysz oraz jego młode lwy [w przekładzie polskim, w zapisie Ezech. 38:13 jest mowa o Tarsysz i jego handlarzach, zaś w przekładach angielskich o Tarsysz i młodych lwach, przyp. tłum] przedstawiają kraje zachodniej Europy oraz jej byłe kolonie. Protestują one słowami „Czy przybyłeś...”, co może wskazywać na fakt, że blok zachodni miał już wcześniej do czynienia z Izraelem i jego bezpośrednimi sąsiadami.

— James Parkinson —

cd. ze str 24

a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej” (Izaj. 2:4). Miejsce nieufności i wrogości między ludźmi zajmie powszechna harmonia i miłość. Dzisiejsi Sunnici i Szyici, Żydzi i Palestyńczycy, Hutu i Tutsi, wszyscy będą żyli wspólnie pod rządami Chrystusa, w pokoju i dostatku.

W czasie tysiącletniego królestwa Chrystusowego, całe zło, na czele z samym Szatanem, będzie związane (Obj. 20:2). Choroba zostanie zastąpiona doskonałym zdrowiem, tak że nawet niewidomi przejrzą na oczy, uszy głuchych będą otwarte, niemi będą śpiewać, zaś chromi będą skakać (Izaj. 35:5,6). Jednym z najbardziej poetyckich opisów tego czasu, jest fragment znajdujący się w ostatniej księdze Biblii: „I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj. 21:4).

Odpowiedź Chrześcijan

Mając przed oczami taką perspektywę, nic dziwnego że Chrześcijanie modlą się z taką żarliwością: „Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10). Jednakże świadomość faktu, że trudności dnia dzisiejszego świadczą o zbliżającym się królestwie, niesie ze sobą również odpowiedzialność. Jak mówi apostoł Piotr, „Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiz powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności” (2 Piotra 3:11). Dlatego też Chrześcijanie nie powinni obawiać się trudnych wydarzeń, jakie mnożą się dookoła nich, lecz dostrzegać w nich zapowiedź długo oczekiwanego Królestwa.

